Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stro

REPUBLIKA

ROK XII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 11 LIPCA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 188

Rozwiązanie sejmu i senatu

Dekret Prezydenta Rzplitej doręczony został wczoraj marszałkom izb ustawodawczych

Wybory odbędą się między 8 września i 13 października

Warszawa, 10 lipca.

Dziś o godz. 11.45 przed południem przybył do gmachu parlamentu szef biura prawnego prezydjum rady ministrów, dr. Władysław Paczoski i **doręczył marszałokiwi sejmu dr. Świtalskiemu, a następnie marszałkowi senatu, p. Władysławowi Raczkiewiczowi, dekrety Prezydenta R. P.,**

ROZWIĄZUJĄCE Z DN. 10 B. M. SEJM I SENAT.

Dekrety te zawierają wzmianki o rozpisaniu nowych wyborów.

Na podstawie nowej konstytucji Prezydent R. P. ma prawo rozpisać nowe wybory i wyznaczyć ich termin w ciągu 30-u dni od chwili rozwiązania sejmu i senatu, a więc w ciągu 30 dni od dnia dzisiejszego. Oczywiście, że nie jest koniecznością maksymalne wykorzystanie tego terminu. Jak się dowiaduje my, nie będzie on wykorzystany, gdyż **dekret Prezydenta R. P. o zarządzeniu wyborów do sejmu z jednoczesnem ustaleniem ich daty ukazać się ma już w dniach najbliższych.**

Nowa Konstytucja przewiduje, że wybory do sejmu odbyć sie mają maksymalnie w terminie 60-iu dni od chwili ich rozpisania. Ordynacja wyborcza, uchwalona ostatnio i dzisiaj wprowadzona w życie, przewiduje, że wybory odbyć się mają najwcześniej a 54-ty dzień, a najpóźniej na 60-ty dzień po ich rozpisaniu.

Ponieważ wybory muszą odbyć się w niedzielę, zatem najbliższym terminem ich jest 8 września, najdalszym zaś 13-go października.

Z przyśpieszenia chwili rozwiązania izb należy wnosić, że wszelkie przewidywania o odroczeniu wyborów do późnej jesieni stają się nieaktualne

Warszawa, 10 lipca.

(PAT) W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 47 z dnia 10 b. m. ogłoszone zostały następujące ustawy z dnia 8 lipca r. b.: ordynacja yyborcza do sejmu (poz. 319), ordynacja wyborcza do senatu (poz. 320), o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej (poz. 321). Wszystkie te ustawy weszły w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, 10 lipca.

Po kilkudniowej podróży inspekcyjnej po Małopolsce Wschodniej, dziś o 8 rano, powrócił do Warszawy minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyadram-Kościałkowski.

Dziś jeszcze, po odpoczynku, p. minister obejmie urzędowanie, aby w pierwszym rzędzie zająć się sprawą rozporządzeń wykonawczych do ordynacyj wyborczych do izb ustawodawczych.

Prawdopodobne jest, że rozporządzenie te ukażą się już jutro.

Warszawa, 10 lipca.

(B) Biuro sejmowe zawiadomiło w dniu dzisiejszym posłów i senatorów rozwiązanych w dniu dzisiejszym izb ustawodawczych o tem, że legitymacje poselskie i senatorskie, uprawniającego do darmowych przejazdów na kolejach państwowych, tracą swą ważność w sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 9 rano.

—:o:—

WARSZAWA, 10 lipca.

Tekst zarządzenia Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu ciał ustawodawczych brzmi, jak następuje:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu sejmu i senatu.

Najważniejszem zadaniem izb ustawodawczych w bieżącej kadencji była praca nad stworzeniem nowych podstaw ustrojowych państwa.

To doniosłe dla przyszłości Rzeczypospolitej dzieło zostało dokonane.

Wobec tego, że ustawa konstytucyjna i wydane w jej wykonaniu akty ustawodawcze opierają skład izb ustawodawczych na innych podstawach, niż dotychczasowe, rozwiązuję na podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. h.) ustawy konstytucyjnej Sejm i Senat z dniem dzisiejszym.

Warszawa, dnia 10 lipca 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI.

Płk. Głazek prezydentem m. Łodzi

Nowy prezydent obejmie urzędowanie w dniach najbliższych

Z Warszawy donoszą nam:

Dowiadujemy się z najbardziej miarodajnego źródła, że w dniu dzisiejszym została definitywnie zadecydowana sprawa obsadzenia stanowiska tymczasowego prezydenta miasta Łodzi.

Prezydentem został p. płk. inż. Wacław Głazek, dyrektor naczelny warszawskich tramwajów miejskich.

Dekret nominacyjny podpisany będzie w dniu dzisiejszym.

Objęcie urzędowania przez p. płk. Głazka nastąpi w dniach najbliższych.

Sprawa kandydatów na wiceprezydentów jest jeszcze przedmiotem narad, i decyzji oczekiwać należy dopiero za kilka dni.

Płk. Wacław Głazek jest częstochowianinem. Ojciec jego był prezydentem miasta Częstochowy, gdzie obecnie zamieszkuje w charakterze emeryta państwowego.

Płk. Głazek, od najwcześniejszych swych lat, będąc jeszcze uczniem gimnazjum rosyjskiego, brał czynny udział w ruchu niepodległościowym, był członkiem organizacji bojowej P. P. S. oraz jednym z organizatorów pamiętnego strajku szkolnego w roku 1905.

Po ukończeniu instytutu inżynierów komunikacji w Petersburgu, przez pewien czas zajmował się działalnością pedagogiczną, a następnie wstąpił do Legjonów. Podczas wojny, brał również udział w akcji wschodniej POW. pod dowództwem ś. p. płk. Lisa-Kuli. Po wyjściu z wojska, zajmował odpowiedzialne stanowisko w korpusie kontrolerów państwowych, potem przez ministerstwo spraw wojskowych, delegowany został do ministerstwa poczt i telegrafów. — Ostatnio był naczelnym dyrektorem warszawskich tramwajów miejskich.

Płk. Głazek liczy obecnie 50 lat.

***

Wczoraj bawił w Łodzi prezes Rady Wojewódzkiej BBWR w Łodzi generał dr. Stefan Hubicki, który odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Haukc-Nowakiem. Tematem tej konferencji były m. in. sprawy, dotyczące samorządu łódzkiego.

Najwyższe odznaczenie papieskie

otrzymał prezydent Lebrun

Citta del Vaticano, 10 lipca.

(PAT) Papież Pius XI nadał najwyższe odznaczenie — Order Chrystusa, który jest najwyższą odznaka Stolicy Świętej, zarezerwowana dla monarchów i głów państwa, prezydentowi republiki francuskiej Lebrun.

M. in. posiadali dotychczas to odznaczenie królowie belgijscy, włoscy, oraz prezydenci republik austriackiej i argentyńskiej.

Pozatem Papież nadał wielka wstęgę orderu Piusa IX ministrowi Marin i ambasadorowi francuskiemu przy Stolicy Apostolskiej Francois Charles-Roux.

Co mówi min. Kościałkowski

o swej podróży inspekcyjnej na terenie Małopolski Wschodniej?

Lwów, 10 lipca.

(Pat) — Przed wyjazdem ze Lwowa, min. spraw wewn. Marjan Zyndram-Kościałkowski udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

— Mój 6-dniowy pobyt na terenie 3 województw południowo-wschodnich, poświęcony był obserwacji szeregu zagadnień, dotyczących tej części kraju.

W ciągu 6 dni miałem możność w całym szeregu miejscowości zetknąć się zarówno z przedstawicielami administracji państwowej, jak i licznymi reprezentantami społeczeństwa polskiego i ukraińskiego. W szczególności mogłem przypatrzeć się zbliska sprawom gospodarczym, do których przywiązuję wielkie znaczenie.

6-dniowa podróż lustracyjna dała mi bogaty materjał obserwacyjny, którego żadną miarą nie mógłbym zdobyć przy biurku. O wielu sprawach i zagadnieniach mogłem na podstawie bezpośrednich rozmów i obserwacyj zbliska wyrobić sobie pogląd, którego nie dałyby mi nawet najobszerniejsze relacje i akta.

Mogłem stwierdzić, że na całym terenie znać duży postęp na wielu odcinkach codziennego życia, wszędzie rozwija się normalna praca.

— Czy pan minister interesował się stosunkami narodowościowemi.

— **Stosunki narodowościowe — odpowiedział krótko p. min. Kościałkowski — stanowią specjalną troskę mego resortu i w tym kierunku stwierdziłem pogłębienie poprawy stosunków, co winno leżeć w interesie zarówno społeczeństwa ukraińskiego, jak i polskiego.**

Lwów, 10 lipca.

(Pat) — „Diło" donosi, że minister spraw wewnętrznych Kościałkowski podczas swego pobytu we Lwowie, przyjął delegację ukraińskich instytucyj, w skład której wchodzili przedstawiciele „Silskoho hospodara" Rewizyjnego Sojuza Kooperatyw, Ukr. Centrobanku, Centrosojuzu, Masłosojuzu, Narodnej Torhowli, „Dnistra", „Karpatji" i „Zemelnego Banku Hipotecznego".

Podczas audjencji, która trwała półtorej godziny omówiono ogólne położenie gospodarcze kraju. **Według doniesienia „Diła" min. Kościałkowski zajął życzliwe stanowisko wobec postulatów ukraińskich.**

Paryż przed 14-tym lipca

Ostatnie przygotowania do wielkiej manifestacji. — 100-tysięczny kordon policji rozdzieli „ligi patrjotyczne" od „frontu ludowego"

Paryż, 10 lipca.

(Pat) — **Uwaga prasy w dalszym ciągu zwrócona jest na zapowiedziane na dzień 14-go lipca manifestacje.**

Dzienniki wyrażają przekonanie, że w czasie tych manifestacyj, zostanie utrzymany ład, tembardziej, że rząd na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów ustalił środki, zmierzające do zachowania spokoju.

Przywódcy organizacyj — jak pisze „Ordre" — przyrzekli ministrowi spraw wewn., że ład nie zostanie zamącony. — Wobec tych zobowiązań, dzień 14 lipca, jak się zdaje, przejdzie spokojnie. 400 tysięcy manifestantów lewicowych uczci na Pl. Bastylji zdobycie sławnego więzienia, podczas gdy ligi patrjotyczne zbiorą swoich członków w dzielnicy Etoile.

Celem niedopuszczenia do starć, zostanie utworzony liczący ok. 100 tysięcy ludzi kordon, złożony z policji, wojska i gwardji, który nie pozwoli na przechodzenie grup z jednej części miasta do drugiej, zostawiając przejścia jedynie dla poszczególnych przechodniów i samochodów. — W ten sposób wschód Paryża zostanie zarezerwowany dla frontu ludowego, podczas, gdy na zachodzie zbiorą się członkowie lig patrjotycznych.

Paryż, 10 lipca.

(Pat) — Według informacyj, podanych przez organizatorów frontu ludowego, zbiórka poszczególnych organizacyj, biorących udział w manifestacjach 14-go lipca, rozpocznie się o godz. 14.30 na bulwadze Bourdon, koło Placu Bastylji.

Czas wyruszenia pochodu naznaczony jest o godz. 15.30. Na czele każdej grupy znajdować się będzie sztandar lub emblemat. — Członkowie syndykatów skonfederowanych, unitarnych i autonomicznych będą defilowali ze sztandarami swoich syndykatów.

Osoby, niosące sztandary, maszerować będą czwórkami w półmetrowych odstępach pomiędzy każdą czwórką. Pochód przejdzie między dwoma szpalerami, utworzonemi z osób, którym powierzono utrzymanie porządku. Sprzedaż ulotek, dzienników i odznak w czasie trwania pochodu nie będzie dozwolona.

Paryż, 10 lipca.

(Pat) — „Le Petit Journal" ogłasza wywiad z dep. Cot na temat celów frontu ludowego, które, zdaniem przywódcy młodych radykałów, możnaby streścić w następujący sposób:

Przedewszystkiem należy uwolnić rząd od wpływów Banku Francji, jest bowiem niedopuszczalne, aby wielka instytucja finansowa mogła dyktować swoje warunki ludziom, wybranym przez kraj do rządzenia.

Następnie należy przeprowadzić upaństwowienie prywatnych fabryk broni, aby przemysł nie miał interesu w sianiu paniki i obawy przed wojną.

Po osiągnięciu tego, należy zmusić wielkie towarzystwa, rozdzielające energję elektryczną, do obniżenia taryf i odebrać sprzedaż sztucznych nawozów prywatnym towarzystwom oraz postarać się o usunięcie bezrobocia, przez podjęcie wielkich robót publicznych, przystosowanie produkcji do potrzeb kraju i reformę społeczną.

Dep. Cot spodziewa się, że cele te można będzie osiągnąć po przeprowadzeniu przyszłych wyborów.

Paryż, 10 lipca.

(Pat) — **Dep. Dezernaulds wystosował do min. Herriota list otwarty, w którym domaga się od prezesa partji radykalnej i członków rządu, oddania pod Sąd Najwyższy płk. de la Rocque pod zarzutem przygotowania zamachu stanu na całość i bezpieczeństwo państwa.**

Dowodem tego jest mowa płk. de la Rocque. Dep. Dezernaulds wzywa Herriota do szubkiego wypełnienia obowiązku kierownika partji, gdyż jutro może być już zapóźno.

Nowe aresztowania w Gdańsku

za krytykę prezydenta senatu Greisera

Gdańsk, 10 lipca.

(Pat) — Dziś w nocy, **policja polityczna aresztowała prezesa związku gdańskich właścicieli nieruchomości b. senatora dr. Blaviera, sekretarza tego związku Majera oraz niemiecko-narodowego posła do Volkstagu i konsula republiki Panamy Steinbruecka.**

Wszyscy trzej przemawiali wczoraj wieczorem na zebraniu wspomnianego związku i w przemówieniach swych mieli w sposób niedozwolony krytykować działalność prezydenta senatu Greisera oraz władz gdańskich. Majer został dziś jednak wypuszczony na wolną stopę.

***

Gdańsk, 10 lipca.

(Pat) — Osadzony w areszcie ochronnym 71-letni emerytowany nadradca senatu Weber został zwolniony.

Poszukiwany przez policję również w związku z zebraniem niemiecko-narodowego związku nauczycieli Neumann stawił się dobrowolnie przed władzami, które jednak po przesłuchaniu wypuściły go na wolność.

Dalej aresztowany został za rzekomą działalność komunistyczną aplikant sądowy Ernest Hirschfeld, który jednak również został przez władze sądowe wypuszczony z aresztu.

Sensacyjne aresztowania w Bułgarji

wywołały olbrzymie wrażenie w kołach politycznych

Sofja, 10 lipca.

(PAT) Wczoraj aresztowano szefa kancelarji byłego prezesa rady ministrów Georgjewa Karakułowa oraz generalnego sekretarza ministerstwa gospodarstwa narodowego Kumanowa.

Przyczyna dokonanych aresztowań nie została dotychczas podana do wiadomości publicznej.

Sprawiły one duże wrażenie w kołach politycznych.

Sofja, 10 lipca.

(PAT) Dziś dokonano tu aresztowań macedończyków z grupy Protogerowa. M. in. aresztowany został przywódca tej grupy Petro Traikow, poszukiwany od dłuższego czasu przez policję.

Nie przyjęli orderów litewskich

Niezwykły wypadek wśród kolonji litewskiej w Ameryce

Kowno, 10 lipca.

(PAT) „Lietuvos Zinios" donosi o następującym wypadku, jaki miał miejsce wśród kolonji litewskiej w Stanach Zjednoczonych.

W związku z przygotowaniami do zjazdu litwinów z zagranicy, przybył do St. Zjednoczonych specjalny delegat, który przywiózł jednocześnie wysokie odznaczenia litewskie (order Gedymina) dla dwuch wybitnych działaczy narodowych litewskich w Ameryce Grajczunasa i Griniusa.

Odznaki orderów miano wręczyć odznaczonym publicznie w czasie wielkiego zgromadzenia. Obaj odznaczeni nie zgodzili się jednak na przyjęcie nadanych im przez obecny rząd litewski orderów.

Rekonstrukcja rządu łotewskiego

Ryga, 10 lipca.

(PAT) Dziś dokonana została rekonstrukcja gabinetu łotewskiego. Ustąpili minister oświaty Adamowicz oraz minister rolnictwa Kaulins (bawił on niedawno w Polsce w charakterze prywatnym).

Ministrem oświaty mianowany został znany filolog profesor uniwersytetu ryskiego i b. rektor Stendzelis, ministrem rolnictwa — dotychczasowy wiceminister rolnictwa Birzniek. Obecna rekonstrukcja jest pierwszą od zeszłorocznego przewrotu.

Czarna giełda w Charkowie

Moskwa, 10 lipca.

(PAT) W Charkowie wykryto niemal jawną czarną giełdę mieszkaniową, zatrudniającą dziesiątki pośredników.

Cena pokoju sięgała 4 tysięcy rubli

Zdarzenia i ludzie

Wizyta Edena w Rzymie

Nieufność do dyplomatów. — Zarzut nielojalności pod adresem Anglji. — A jednak... pozory mylą

Rzym, w lipcu 1935 r.

Prawie niespostrzeżenie minęła dla publiczności włoskiej wizyta brytyjskiego ministra Edena. Gdy już kilka tygodni po konferencji w Stresie, rozreklamowanej przez prasę tutejszą jako wydarzenie przełomowe, jako porozumienie trwałe i czynne, które zapewni pokój Europie, okazało się, że owa wychwalana solidarność trzech mocarstw zachodnich właściwie nie istnieje w praktyce, szary człowiek we Włoszech **stracił całkiem wiarę w skuteczność ciągłych wizyt i zjazdów dyplomatycznych.** Przestały go one z tą chwilą interesować. Dlatego też i podróż młodego ministra angielskiego nie wywołała w kraju, a nawet w szerszych kołach stolicy żadnego oddźwięku.

Bierny ten stosunek był również następstwem **chłodnego przyjęcia,** jakie zgotowała angielskiemu gościowi prasa włoska. Nie wystąpiła ona tym razem z tradycyjnemi powitaniami, ograniczając się do oschłych i lakonicznych wzmianek redakcyjnych o wizycie ministra Edena i jej znaczeniu politycznem. Ta niezwykła jak na stosunki tutejsze wstrzemięźliwość miała podwójne podłoże. Po pierwsze była ona **wyrazem sceptycyzmu,** z jakim koła kierownicze włoskie odnosiły się do misji, z którą przybywał wysłannik rządu brytyjskiego. Powtóre, i to był jeszcze ważniejszy moment, chodziło o zademonstrowanie, że **Włochy podobnie jak Francja są wysoce niezadowolone** z układu angielsko - niemieckiego i uważają postępowanie Anglji za **nielojalne.** Tak bowiem napiętnowała je prasa włoska nazajutrz po podpisaniu owego układu.

Nietyle oburzyło tutejszą opinję, że Londyn przyłożył ręki do jednostronnej rewizji, a więc do **pogwałcenia bardzo istotnych postanowień Traktatu Wersalskiego,** dopomógł Niemcom do uczynienia w nim nowego wyłomu, i nie to nawet, że przyznał Rzeszy tonaż, który wedle kompetentnych sfer włoskich przekracza znacznie jej obronne potrzeby, ile sam sposób, w jaki Anglja wszystko to uskuteczniła. Wzięto jej za złe, że postawiła wszystkie państwa zainteresowane w zbrojeniach morskich **przed faktem dokonanym,** a jeszcze bardziej, że wyłamała się z współpracy ustalonej w Stresie, sprzeniewierzyła się przyjętym tam zobowiązaniom i **zadała cios solidarności trzech mocarsw zachodnich,** na której polityka włoska tyle budowała. Wszyscy kontrahenci zobowiązali się w Stresie nie przedsiebrać żadnych aktów dyplomatycznych w sprawach o charakterze ogólnym bez uzyskania uprzedniej zgody dwuch innych stolic oraz realizować w ścisłem porozumieniu jako organiczną całość program tam wypracowany. Londyn — twierdzi się we Włoszech — nie dotrzymał obydwu tych obietnic, będących podstawowym warunkiem kollaboracji trzech mocarstw zachodnich. Żadne wyjaśnienia, żadne choćby najbardziej kunsztowne sofizmaty nie zmienią tego faktu.

Wobec podobnego nastawienia tutejszych sfer miarodajnych wydawało się zgóry niemal pewne, że **misja min. Edena w Rzymie, której celem było przekonanie rządu włoskiego, iż Anglja nie sprzeniewierzyła się bynajmniej solidarności,** skazana jest na niepowodzenie. Tymczasem rozmowy między Mussolinim i Edenem były, wbrew temu co się powszechnie twierdzi, **bardziej owocne i pozytywne niż się przypuszczało.** Wprawdzie, gdy idzie o przekonanie strony włoskiej, że Anglja postąpiła wobec Niemiec właściwie i o nawiązanie zerwanej nici współpracy we trzech, **dały one wynik negatywny.**

Jeśli zrekonstruować przecie, na podstawie bardzo wiarygodnych fragmentarycznych informacyj, rozmowy Edena z Mussolinim, okaże się, że Włochy raz jeszcze, wbrew stanowczym gestom, **ujawniły skłonność do ustępstw w sprawie współpracy trzech i zajęły stanowisko kompromisowe między tezą angielską i francuską.** Obiecały wziąć udział w konferencji morskiej w Londynie, co równa się zaakceptowaniu układu flotowego brytyjsko - niemieckiego, uzyskując wzamian za to przyrzeczenie aktywnego **poparcia przez Anglję prac wstępnych do konferencji nad dunajskiej.** Jest to wiele, jeśli zważyć, jak bierność Londynu w sprawie austrjackiej hamowała wysiłki Rzymu na tem polu. Jeszcze większą zdobyczą dla Włoch było wystąpienie Edena z propozycjami **poczynienia ustępstw Rzymowi na koszt Abisynji i uznaje, że istnieje problem abisyński.**

Mimo, iż propozycje odrzucono jako całkiem niewystarczające, gest angielski poczytano w Rzymie za poważny krok naprzód. Anglja, wdając się w bezpośrednie rozmowy z Włochami na temat, który według dotychczasowego jej zdania winien być bez reszty załatwiony na forum genewskiem, uznała, wedle interpretacji włoskiej, temsamem, że **zagadnienie może być rozwiązane z pominięciem Ligi,** oraz i to, że Włochy mają prawo żądać od Abisynji satysfakcji w postaci **przywilejów gospodarczych i ustępstw terytorjalnych.**

Uwzględniając zatem zbliżenie stanowiska włoskiego do angielskiego w sprawie współpracy trzech oraz pewną modyfikacją nastawienia Londynu wobec sporu między Rzymem i Addis - Abebą, stwierdzić wolno, iż spotkanie Mussolini — Eden stworzyło przesłanki dla nowych możliwości na szachownicy międzynarodowej. W tem wyraża się jego polityczne znaczenie. **W. R.**

Abisynja żąda zwołania rady Ligi Narodów

Nota abisyńska do mocarstw w sprawie zakazu wwozu broni i amunicji. — Konferencje Avenola w Londynie

W. Brytanja zmienia front i idzie na rękę Włochom

Paryż, 10 lipca.

(Pat) — **Havas donosi z Addis-Abeby, że Abisynja zażądała natychmiastowego zwołania rady Ligi Narodów.**

Addis - Abeba, 10 lipca.

(Pat) — **Rząd abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji, jednobrzmiące noty, w których domaga się zniesienia zakazu dostawy broni do Abisynji.**

Abisynja powołuje się w notach na traktat 1930 r., który zezwala na wwóz broni nieodzownej dla obrony przeciw napaści zzewnątrz.

Konieczność wwozu broni, w notach uzasadnia się tem, że nastąpiło niebezpieczeństwo wojny i że oświadczenia Mussoliniego, a także prasy włoskiej wyraźnie wzywają do wojny zaborczej.

Pomimo sądu rozjemczego, głosi nota, Włochy mobilizują armję i wysyłają amunicję na granice Abisynji. Wobec tego Abisynja zmuszona jest dla obrony własnej do wwozu broni, a zakaz wydany przez państwa, nie daje się pogodzić z neutralnością.

Londyn, 10 lipca.

(Pat) — Sekretarz generalny Ligi Narodów, p. Avenol, który bawi w Londynie, odbył wczoraj narady z min. Hoare i Edenem oraz z ambasadorem włoskim Grandim. Avenol odwiedził dziś przed południem ambasadora Raczyńskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Avenol przyjęty będzie we czwartek przez Baldwina, który poinformuje go o stanowisku, zajętem przez W. Brytanję w sprawie sporu włosko-abisyńskiego. W piątek podejmować będzie Avenola śniadaniem minister Hoare. W sobotę, p. Avenol uda się do Paryża, skąd po naradach z rządem francuskim, powróci do Genewy.

W łonie gabinetu brytyjskiego dokonywa się obecnie wyraźna przemiana w kierunku większej ustępliwości na rzecz stanowiska włoskiego. Wydaje się, że gabinet brytyjski nie zdawał sobie dotychczas w dostatecznej mierze sprawy ze stopnia ważności kwestji abisyńskiej dla Włoch.

Obecnie, gdy dla rządu brytyjskiego zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w razie nie uzyskania zadość uczynienia swoich żądań, **Włochy podejmą akcję przeciwko Abisynji. W. Brytanja zaczyna myśleć o stopniowem wycofywaniu się ze swojego nieprzejednanego stanowiska.**

W kołach politycznych Londynu uważają za możliwe, że punktem wyjścia dla stworzenia stosownej platformy proceduralnej będą warunki postawione Abisynji w r. 1923 przez Ligę Narodów przy przyjmowaniu jej do Ligi Narodów.

Abisynja zobowiązała się wówczas, że: 1) starać się będzie znieść całkowicie niewolnictwo i handel niewolnikami, 2) że przystosuje się do postanowień, jakie obowiązują inne kraje, posiadające terytorja w Afryce w sprawie przywozu broni i amunicji i, że na żądanie rady Ligi, udzieli radzie wszelkich informacyj i rozważy wszelkie zalecenia, jakie rada uchwali w sprawie niewykonania zobowiązań.

Wychodząc z założenia, **że Abisynja nie dotrzymała swoich zobowiązań wobec Ligi, w punkcie 2) zwłaszcza w punkcie 1, rada Ligi Narodów** mogłaby stwierdzić, **że Abisynja winna podporządkować się specjalnym zaleceniom, których wykonania miałoby dopilnować jedno z mocarstw np. Włochy.**

Co się tyczy możliwości zwołania rady Ligi Narodów na żądanie Abisynji, to w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że mocarstwa, wywierać będą nacisk, aby sesji tej teraz nie odbywać. Zamiast zwołania rady Ligi, zamierzone jest zwołanie narady W. Brytanji, Francji i Włoch.

Warunki włoskie

pokojowej likwidacji zatargu

Paryż, 10 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu:

Ambasador Włoch Grandi przedstawił wczoraj w Foreign Office propozycje co do możliwości pokojowego załatwienia konfliktu włosko-etiopskiego.

Koła włoskie w Londynie wskazują iż porozumienie mogłoby nastąpić na podstawie następującej:

1) gwarancja polityczna równoznaczna z kontrolowaniem przez Włochy zaplecza abisyńskiego Erytrei i Somalisu włoskiego,

2) wykreślenie w Abisynji sfery wyłącznych wpływów włoskich gospodarczych i politycznych. Na warunek ten Abisynja musiałaby wyrazić swą formalną zgodę.

Dotychczas Anglja wydaje się być mało skłonna do poparcia w Addis Abebie tych żądań. Zresztą Włochy uczyniłyby demarche w Addis-Abebie dopiero wtedy, gdyby nastąpiło porozumienie pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, które podpisały układ w 1906 roku.

Przez VADEMECUM BIELSZE ZĘBY ŚWIEŻY ODDECH

Dlaczego Anglja zgodziła się

na niemiecki program zbrojeń morskich?

Londyn, 10 lipca.

(PAT) „Daily Telegraph" ujawnia dzisiaj fakt, że program budowy floty niemieckiej, ogłoszony obecnie jako program na rok 1936, nie tylko był znany anglikom przy otwarciu rokowań morskich z Niemcami, lecz nawet był wówczas już faktycznie przez Rzeszę rozpoczęty.

Ribbentrop zaskoczył Wielką Brytanję tego rodzaju faktem dokonanym, —stwierdza „Daily Telegraph". Oświadczył on, że wszystkie okręty, wymienione w obecnym programie, będą zbudowane niezależnie od tego, czy do porozumienia dojdzie, czy też nie. **Ribbentrop zastraszyć miał nawet anglików, że w razie braku porozumienia Niemcy będą budowały bez ograniczenia, co spowodować miało brytyjską zgodę na porozumienie w granicach 35 proc. tonażu angielskiego.**

„Daily Telegraph" twierdzi, że w tych warunkach trudno jest ganić Wielką Brytanję z powodu zastosowanych przez nią w rokowaniach z Niemcami metod. Zdaniem dziennika, Wielka Brytanja w obliczu rozpoczętej już przez Niemcy budowy, **poprostu nie miała lepszego wyboru, jak przyjąć proponowane przez Hitlera ograniczenia.**

„Times" ujawnia dziś, że Wielka Brytanja zgodziła się na to, aby dalszy program morski Niemiec komunikowany był na podstawie wzajemności. O ile więc Francja pragnie znać niemiecki program budowy po roku 1936, to musi zwrócić się do Niemiec na warunkach wzajemności, t. zn. zakomunikować Rzeszy swój własny program budowy po r. 1936.

Waszyngton, 10 lipca.

(PAT) Sekretarz stanu do spraw marynarki Swanson oświadczył, że projektowana budowa okrętów wojennych rozpocznie się dn. 1 stycznia 1936 r.

Stany Zjednoczone — mówił Swanson — zamierzają stosować się do traktatów morskich waszyngtońskiego i londyńskiego o tyle, o ile inni sygnatarjusze trzymać się będą granic budowy floty, oznaczonych w tych traktatach.

Swanson dodał, że decyzja Niemiec o powiększeniu floty jest sprawą europejską, która nie dotyczy planów amerykańskich.

Kongres dziennikarski

w Finlandji

Helsinki, 10 lipca.

(PAT) W drugim dniu obrad międzynarodowej federacji dziennikarskiej, rozpatrywane były zagadnienia sądu honorowego, współpracy z organizacjami międzynarodowemi, oraz szereg spraw zawodowych m. in. kwestja prawa autorskiego.

Wieczorem poczytny dziennik fiński „Usi Suomiss" wydał na cześć dziennikarzy zagranicznych obiad. Następnie odbył się raut u podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych Wittinga.

Flota polska opuściła Helsinki

Helsinki, 10 lipca.

(PAT) Dziś o godz. 8 rano kontrtorpedowce polskie „Burza" i „Wicher" opuściły stolicę Finlandji.

Zgon znanego dziennikarza

Los Angeles, 10 lipca.

(PAT) Ray Long, znany pisarz i dziennikarz, którego znaleziono rannym w usta kulą rewolwerową, zmarł dzisiaj w szpitalu.

Krakatau wznowił działalność

Batawja, 10 lipca.

(Pat) — Słynny wulkan Krakatau na wyspie Jawie, jest znowu czynny. Wulkan, którego wybuchy powodują najstraszliwsze katastrofy, świata, położony jest na małej wysepce wśród morza, obok wyspy Jawy.

Wulkan wyrzuca lawę i kamienie do wysokości tysiąca metrów. Maleńka, tuż obok wulkanu położona wysepka Krakatau całkowicie zniknęła pod powierzchnia morza.

Rozłam wśrod... przyszłych matek

Niezwykłe zmartwienia ministra spr. wewn. Fricka

Berlin, 10 lipca.

(PAT) Zarządzenie zabraniające organizacjom młodzieży katolickiej noszenia mundurów i występowania w zwartych formacjach ze sztandarami zastosowano ostatnio również na obszarze Bremy.

Komunikat urzędowy zaznacza krótko, że istnienie odrębnych katolickich związków młodzieży umundurowanej nie jest potrzebne, gdyż kierownictwo wychowawcze młodzieży niemieckiej sprawowane jest przez organizacje hitlerowskie, dla których zastrzeżono wyłączne prawo występowania w mundurach.

Berlin, 10 lipca.

(PAT) W okólniku do rządów krajowych minister spraw wewn. Frick wystąpił przeciw rozłamowi, jaki ujawnił się w akcji przeszkolenia przyszłych matek w Niemczech.

Minister oświadczył, że tworzenie poza ramami akcji ogólno-państwowej kursów przeszkoleniowych dla matek, a zwłaszcza kursów o charakterze wyznaniowym, jest szkodliwe i niedopuszczalne.

Kościół ma prawo wydawać swym członkom nakazy z tem jednak ograniczeniem, iż pierwszeństwo przysługuje państwu, którego wola obowiązuje wszystkich.

Powrót średniowiecza

Wrocław, 10 lipca.

(PAT) Pod Starym Pręgierzem na rynku wrocławskim ustawiono tablicę, zawierającą nazwiska kobiet niemieckich, utrzymujących stosunki z żydami.

Zebrany przed Pręgierzem tłum ruszył w pochodzie przez ulice miasta, wznosząc antyżydowskie okrzyki. W czasie manifestacji poturbowano szereg osób pochodzenia żydowskiego.

W „cesarskim" Wiedniu...

przywrócono już dawne odznaki wojskowe

Wiedeń, 10 lipca.

(PAT) Rada związkowa jednomyślnie uchwaliła projekt uchwały o zniesieniu banicji członków dynastii Habsburgów i o zwrocie im mienia.

Wiedeń, 10 lipca.

(PAT) Rada ministrów postanowiła przywrócić dawne odznaki wojskowe dla oficerów.

3 osoby zabite

na pograniczu rumuńsko-sowieckiem

Bukareszt, 10 lipca.

(PAT) W nocy z 2 na 3 b. m. straż pograniczna zastrzeliła na granicy rumuńsko-sowieckiej 3 osoby, które usiłowały przedostać się przez Dniestr do ZSRR.

„Dar Pomorza" płynie

w kierunku św. Heleny

Warszawa, 10 lipca.

(PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza" po opuszczeniu 26 czerwca portu Durban w unji południowo-afrykańskiej w drodze na wyspę św. Heleny, minął przylądek Dobrej Nadziei i w dn. 5 lipca znajdował się pod 75 stop. 17 minutą południowej szerokości geograficznej.

Kapitan statku donosi drogą telegraficzną, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy zdrowi.

Katastrofalna powódź w Chinach i Ameryce

Najbardziej jest dotknięty klęską stan Nowy Jork. — Straty wynoszą 25 miljonów dolarów. — Miasta w płomieniach

W zalanych miastach chińskich ludzie „mieszkają" na drzewach

Nowy Jork, 10 lipca.

(Pat) — **W stanie nowojorskim trwają w dalszym ciągu ulewne deszcze.** — Liczne miejscowości są jeszcze całkowicie odcięte i pozbawione zarówno środków żywnościowych jak i wody do picia

Do dotkniętych przez katastrofę miejscowości skierowano 25.000 robotników zatrudnionych przy robotach publiczn. Straty obliczają na 1 miljon dolarów.

Z wschodniej Pensylwanji donoszą również o niebywale obfitych opadach. **W wielu miejscach woda zerwała mosty i porwała zabudowania.**

Nowy Jork, 10 lipca.

(Pat) — **Ogółem ofiarą powodzi w stanie Nowy Jork padło 36 osób. Straty wyrządzone przez powódź wynoszą 25 miljonów dolarów. Wody opadają.**

Waszyngton, 10 lipca.

(Pat) — Departament marynarki wydał rozkaz, aby jeden z kontrtorpedowców udał się z największą, możliwą szybkością do Barocoe na północnym zachodzie wyspy Kuby.

Miasto to stoi w płomieniach i niema doń dostępu ani koleją, ani w drodze lotniczej.

Waszyngton, 10 lipca.

(Pat) — Prezydent Roosevelt polecił Czerwonemu Krzyżowi okazać wszelką pomoc ofiarom powodzi w zachodnio-północnej części stanu New York. 2000 osób znajduje się bez dachu nad głową.

Hankou, 10 lipca.

(Pat) — Wał ochronny na rzece Jang Tse został przerwany przez wezbrane wody. Wojska, wezwane z 7 prowincyj, pracują nad naprawą umocnień wału, który przedstawia jedno wielkie jezioro

W rejonie Szaszi, tysiące osób schroniło się na drzewa i na dachy domów. Miasta Szaszi, Czang-Te i Kin-Kiang są zalane.

Hankou, 10 lipca.

(Pat) — W dolinie rzeki Jang-Tse, która ucierpiała wskutek powodzi, 50 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową. Miasta Wu-Czang i Hanyang są częściowo zalane. Po ulicach krążą patrole.

Nankin, 10 lipca.

(Pat) — **Rzeka żółta (Hoang-Ho), przerwała tamy w północnej części prowincji Honan. Wiele miast i wsi stoi pod wodą. W jednem z miasteczek, zatonęło dwie trzecie ludności. Tysiące uchodźców z zatopionych wsi, szuka ucieczki na drzewach i dachach. Ogromne połacie kraju wyglądają jak wielkie jeziora.**

TRZY POŻARY W ŁODZI

Najwięcej ucierpiała fabryka firmy „Kahlert i Nowicki" przy ul. Senatorskiej 4

Wczoraj, o godz. 21.15 centralę straży ogniowej zawiadomiono o wybuchu pożaru w fabryce przy ul. Bandurskiego nr. 9, stanowiącej własność Pelcmana, gdzie paliły się na drugiem piętrze, krosna tkackie należące do firmy Chęcińskiego. — Do pożaru wyruszyły oddziały III (kurs instruktorski) i II. Ogień zlikwidowano w ciągu dziesięciu minut. Przyczyną pożaru był fakt, że przy zakładaniu bezpiecznika na tablicy rozdzielczej, powstały iskry, które padły na osnowy i wznieciły pożar. Straty są nieznaczne.

***

Niemal w tym samym czasie, gdyż o godz. 21.30, powiadomiono komendę straży o wybuchu pożaru przy ul. Senatorskiej 4. Na miejsce pożaru wyruszyły oddziały: 4, 3 i 2. Pożar powstał w fabryce wyrobów dzianych i jedwabnych Wł. Połońskiego.

Ogień przeniósł się na drugie piętro do tkalni, należącej do firmy „Kahlert i Nowicki". Sytuacja była tutaj groźna, wobec czego wezwano jeszcze oddziały fabryczne 5 i 10, które wespół z uprzednio przybyłemi, brały udział w akcji ratowniczej. Mimo, że ogień roszszerzał się jednocześnie na obu piętrach, pożar zdołano zlokalizować.

Po godzinnej akcji, oddziały powróciły do koszar. Na miejscu pozostało jednak pogotowie 4-go oddziału, celem dogaszenia zgliszcz. Straty są znaczne.

***

Serję wczorajszych pożarów wieczorowych zakończył wreszcie pożar przy ul. Południowej 29, w fabryce wyr. trykotażowych. Do pożaru tego wyjechały dwa oddziały, które wkrótce ogień ugasiły. —

Dwaj adwokaci pod zarzutem fałszowania weksli

Sensacyjna afera we Lwowie.—Eskonter został aresztowany

Lwów, 10 lipca.

Władze policyjne wpadły we Lwowie na trop **szajki oszustów wekslowych, którzy podrabiali podpisy znanych kupców lwowskich.**

Do wykrycia afery tej przysłużył się jeden z zawodowych eskonterów.

Otrzymawszy od klijenta dwa weksle do zdyskontowania, podpisane przez znanego kupca Antoniego Uwierę, **udał się do wystawcy, celem sprawdzenia podpisu.**

P. Uwiera na widok tych weksli oświadczył, iż **nigdy ich nie podpisywał i zawiadomił natychmiast wydział śledczy.**

Eskontera przytrzymano i wdrożono energiczne dochodzenia. Aresztowany zeznał, iż **weksle otrzymał od dwuch adwokatów lwowskich, którzy polecili mu zdyskontować je.**

Ze względu na nazwiska prawników, sprawa ta budzi zrozumiałe poruszenie.

Dalsze śledztwo wyjaśni, skąd adwokaci ci doszli do posiadania tych fałszywych weksli i naprowadzi policję na trop oszustów.

Kopalnie rudy żelaznej

zwiększyły zatrudnienie robotników

Warszawa, 10 lipca.

Naskutek wzmożenia zapotrzebowania hut na krajową rudę żelazna, w kopalniach rudy dał się zauważyć w ciągu ostatnich kilku tygodni znaczny wzrost wydobycia. Wobec napływu ze strony hut większych zamówień, kopalnie rudy żelaznej zatrudniły nowych robotników, zwiększając poważnie ilościowo swe załogi.

Tak więc ilość robotników, zatrudnionych w kopalniach rudy żelaznej „Bernard", „Aleksander" i „Paweł" należących do Wspólnoty Interesów, wzrosła ostatnio o zgóra 120 osób i obecnie w trzech tych kopalniach pracuje przeszło 800 robotników. Dwie kopalnie rudy żelaznej Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych, a mianowicie „Konopiska" i „Franciszek" zwiększyły swe załogi o zgóra 200 osób, wobec czego w kopalniach tych pracuje dziś łącznie przeszło 900 robotników.

Szarańcza w Ameryce Pol.

niszczy plantacje bawełny

Buenos Aires, 10 lipca.

(Pat) — Na terytorjum Chaco, ukazały się olbrzymie chmury szarańczy, która wyrządziła nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny i pastwiskach.

Szarańcza leciała chmurą długości kilku kilometrów o grubości kilku metrów. Pojawienie się szarańczy w czerwcu wywołało tak wśród sfer rolniczych, jak i w sferach naukowych, ogromne zdziwienie. Szarańcza bowiem ukazywała się dotychczas zawsze w listopadzie, grudniu i styczniu.

Bilans handlu zagranicznego

Saldo do dnia wynosi 2 milj. zł.

Warszawa, 10 lipca.

Bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w czerwcu r. b. **zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 2.061 tys. zł. — Przywieziono 231.975 ton towarów o wartości 76.879 tys. zł. — natomiast wywieziono z Polski 1.096.574 tony towarów, wartości 78.940 tys. zł.**

W porównaniu do maja r. b. **zwiększył się w czerwcu wywóz o 10.680 tys. zł., a przywóz zwiększył się o 6.792 tys. złotych.**

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bekonów o 2,2 miljon. zł., żyta o 1,4 milj. zł., masła o 1,4 milj. zł., cukru o 0,8 milj. zł., bali, desek, .at, opołów o 0,7 miljon. zł., pszenicy o 0,6 milj. zł., tkanin wełnianych, półwełnianych odzieżowych o 0,6 miljon. zł., fornierów, dykt o 0,6 milj. zł., jaj, ptactwa o 0,4 milj zł., przędzy wełnianej o 0,4 milj. zł. Zmniejszył się wywóz siarczanu-amonu o 0,9 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: miedzi, blachy miedzianej o 2 miljon. zł., skór surowych o 1,4 miljon. zł., wełny owczej surowej niepranej o 1,4 miljon. zł., skór futrzanych o 1,1 miljon. zł., ryżu o 0,6 miljon. zł., żelastwa o 0,5 miljon. zł., żelaza i stali o 0,5 miljon. zł., kawy o 0,4 miljon. zł., odpadków wełnianych o 0,4 miljon. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: pomarańcz i cytryn o 1,1 miljon zł., maszyn i aparatów elektrycznych oraz przyrządów i ich części o 0,6 milj. złotych, garbników (bez drewna garbarskiego) o 0,4 miljon. zł. i wełny owczej pranej o 0,4 milj. zł.

Trąba morska

Madryt, 10 lipca.

(Pat) — Nad prowincją Jaen przeszła trąba morska, która zniszczyła kilka wsi. Liczne domy zostały doszczętnie zburzone, a pola zalane wodą na przestrzeni 7 klm. kwadratowych, 2 osoby utonęły.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Medjolan, 10 lipca.

(PAT) Z portu Fiume wyruszyło w kierunku brzegu jugosłowiańskiego dwuch młodych ludzi w łódce składanej i zamierzali powrócić w ciągu godziny, lecz dotychczas nie wrócili. **Zachodzi obawa, że stali się oni ofiarą rekinów, które od pewnego czasu zagrażają bezpieczeństwu na tamtejszych wodach.** Niedawno ofiarą rekinów padła młoda dziewczyna podczas kąpieli.

Władze jugosłowiańskie przedsięwzięły środki w celu unieszkodliwienia rekinów. W akcji tej bierze udział krążownik „Dubrownik".

Ukazał się № 11.—Czytajcie!

„Przegląd Palestyński"

„Kościuszko" na linji Constanza—Haifa

Jerozolima, 10 lipca.

(PAT) Na szlaku Constanza — Palestyna kursować będzie drugi statek polski, a mianowicie S/S „Kościuszko".

W ten sposób polskie linie okrętowe utrzymywać będą regularną komunikację raz na tydzień pomiedzy Constanzą a portami palestyńskiemi.

Pierwszy odjazd S/S „Kościuszko" z Constanzy do Palestyny nastąpi 2-go października.

Parowiec włoski zatonął

Bengasi, 10 lipca.

(Pat) — Parowiec włoskiej marynarki handlowej „Attilio" zatonął z przyczyn nieznanych w ciągu 3 i pół minuty w odległości 6 mil morskich od brzegu.

„Attilio" miał na pokładzie 900 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów i zdążał w kierunku Syrakuz. — 21 osób utonęło.

Naczelny redaktor „Danziger Vorposten" skazany przez sąd gdański

10 lipca.

(Pat) — Sąd gdański skazał dziś naczelnego redaktora organu nar. socj. „Der Danziger Vorposten" — Zarskego na 3 mies. więzienia za obrazę b. prezydenta senatu dr. Rauschninga, w artykule ogłoszonym w dniu 7 kwietnia, t. j. w dniu wyborów.

Wyrok sądu gdańskiego wywołał w Gdańsku duże wrażenie. Red. Zarske zamieścił w swem piśmie komentarz, w którym ostro atakuje sąd, oświadczając, że sędziowie, którzy nie znają takich pojęć jak wierność dla dei i wierność dla wodza, nie są powołani do sadzenia nar. socjalistów.

Lipiec
11
Czwartek

Dziś Pelagji P. M.
Jutro Jana Gwalberta

—:—

Wschód słońca	3.28
Zachód słońca	19.55
Wschód księżyca	15.54
Zachód księżyca	23.52
Długość dnia	16.02
Ubyło dnia	—.23

Przy dolegliwościach żołądkowych, obstrukcji, szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** działa szybko. Pytajcie się lekarzy.

Święto Francji

obchodzone będzie w Łodzi dn. 14-go lipca

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi, odbędzie się wzorem lat ubiegłych nabożeństwo w katedrze, dnia 13 lipca r. b. o godz. 9-ej dla uczczenia narodowego święta francuskiego dnia 14-go lipca.

Zarząd Towarzystwa za naszem pośrednictwem prosi o wzięcie udziału w nabożeństwie przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, obywateli francuskich, zamieszkałych w Łodzi, przedstawicieli związków i stowarzyszeń, członków Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi i wszystkich mieszkańców m. Łodzi, sympatyzujących z celami Towarzystwa.

Towarzystwo Przyjaciół Francji w Łodzi.

Uparty samobójca

Dwa razy w ciągu 2 godzin strzelał do siebie

Donosiliśmy wczoraj o zamachu samobójczym, popełnionym przez 25-letniego kupca z Koluszek Machela Joska Najmarka.

Desperat, przewieziony do szpitala św. Józefa, zmarł o godzinie trzeciej nad ranem.

Okazuje się, że wypadek, o którym podawaliśmy, był drugim tego wieczoru zamachem samobójczym Najmarka. Około godziny 10-ej wieczór desperat strzelił do siebie w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 89. Chybił jednak, a kula utkwiła w murze. Obawiając się odpowiedzialności — **Najmark zbiegł, wałęsał się koło ulicy Andrzeja i wreszcie po prawie 2-ch godzinach strzelił do siebie drugi raz, już w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 90.** Tym razem strzał był skuteczny. (g)

Dodatkowe komisje poborowe

W nadchodzący poniedziałek, dnia 15 b.m. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź — Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu policji.

W poniedziałek dnia 29 b.m. w tymże lokalu urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K. Łódź — Miasto II, na którą winni stawić się poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 7, 12, 15 i 14 komisarjatu policji.

Zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia) świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Krakowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54) L. Czyńskiego (Rokicińska 53) (p).

Radni staną przed sądem

jako oskarżeni o wywołanie i udział w krwawych awanturach.—Pociągnięto do odpowiedzialności 11 narodowców, 2-ch socjalistów i 3-ch żydów

Echa posiedzenia rady miejskiej z dnia 28 maja r. b.

Jak już doniósł wczorajszy ‚Express' p. prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, p. Z. Kałapski, **przesłał do sądu grodzkiego**

AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO 16-tu CZŁONKOM ROZWIĄZANEJ RADY MIEJSKIEJ m. ŁODZI,

oskarżonym o wywołanie zajść i udział w awanturach na plenum Rady Miejskiej w dniu 28 maja r. b.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali następujący radni: **Kazimierz Kowalski, prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, Antoni Czernik, Antoni Belke, Franciszek Miłoch, Wincenty Kożuchowski, Aleksander Stolarek, Józef Kwiatkowski, Stanisław Gonera, Walenty Sośnicki, Roman Siedlanowski i dr. Czesław Rostkowski (endecy). Janusz Konrad Urbach i Goliński (PPS.) i radni żydowscy: Lew Holenderski, adw. Józef Wajcman, Abram Sztajnsznajder.**

Wszyscy oskarżeni stoją pod zarzutem popełnienia czynu, przewidzianego w art. 128 k. k. Artykuł ten mówi, że kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity,

PODLEGA KARZE ARESZTU DO MIESIĘCY 6 LUB GRZYWNIE.

Rozprawa przeciwko 16 b. radnym, odbędzie się dopiero w końcu października, gdyż obecnie w sądzie trwają urlopy, a po urlopach rozpatrzony będzie cały cykl spraw najpilniejszych.

Dowiadujemy się, że radni nie otrzymali jeszcze aktu oskarżenia. Niektórzy z nich nie wiedzą nawet o tem, że są postawieni w stan oskarżenia, gdyż przebywają obecnie na urlopie.

***

Zajścia, które będą tłem rozprawy sądowej znane są już Czytelnikom dokładnie z naszych poprzednich sprawozdań; przypominamy jednak pokrótce, że przebieg ich był następujący:

Po głosowaniu nad wnioskiem o subsydjum dla Teatru Miejskiego, przeciwko któremu narodowcy wypowiedzieli się zdecydowanie — okazało się, że endecy nie mają większości i Teatr Miejski subsydjum otrzymał. Ta uchwała rady miejskiej przyjęta została przez opozycję oklaskami, a okrzykami z ław narodowców. — W odpowiedzi na jakiś okrzyk r. Kahlerta, radny Urbach zawołał: **„Niech żyje kultura polska, precz z polskimi hitlerowcami!"**

W tym momencie narodowcy rzucili się ławą ku radnym socjalistom, a gdy im zastąpili drogę woźni, **schwycili za krzesła, które poczęli rzucać w stronę lewicy, powywracali stoły, wybili kilka szyb i t. d.**

Powstał popłoch i potworzyły się oddzielne grupy walczących wręcz.

Najciężej ranny został **radny Nutkiewicz,** którego odwiozło pogotowie do szpitala; pokaleczeni zostali: **radny Goliński i Mincberg.** Policja zrobiła porządek, rannych opatrzyli lekarze pogotowia, przybyli w dwuch karetkach i do późna wieczorem, przedstawiciele władz spisywali protokół o zajściu, które po raz pierwszy w dziejach Łodzi, doprowadziło do przelania krwi w murach rady miejskiej.

Za znieważenie Hitlera

Pierwszy tego rodzaju proces odbędzie się w Warszawie

Warszawa, 10 lipca.

(B) Ogólną sensację budzi w Warszawie wytoczenie procesu o znieważenie kanclerza Hitlera. Jest to pierwszy tego rodzaju proces na terenie Polski.— Kupiec warszawski, niejaki Halbersztadt otrzymał swego czasu list od jednej z firm niemieckich, który, nie otwierając, **odsłał spowrotem nadawcy, z dopiskiem na kopercie o treści obraźliwej.**

Poczta niemiecka dopatrzyła się w dopisku **zniewagi kanclerza Hitlera** i przysłała list do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, który drogą dyplomatyczną, przekazał sprawę do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez prokuraturę, pociągnięto Halbersztadta do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 111 k. k., przewidującego karę **do trzech lat więzienia za znieważenie naczelnika obcego państwa.**

Rejestracja wyborców do Senatu

odbywa się codziennie w lokalu rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.--Jakie dyplomy dają prawo wyborcze

W związku z przeprowadzaną obecnie rejestracją obywateli mających prawo wyborcze do senatu, dowiadujemy się, że prócz wymienianych przez nas kategoryj wyborców z cenzusem naukowym wyższej uczelni, lub posiadających odznaczenia i orderv Państwowe, czynne prawo wyborcze posiadają również wszyscy czynni nauczyciele publicznych szkół powszechnych, średnich, ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich bez względu na stopień wykształcenia o ile tylko posiadają świadectwa uprawniające do nauczania w wymienionych szkołach.

Rejestrować się zatem mogą, jako mający prawo wybierania do senatu **wszyscy nauczyciele (nauczycielki) na podstawie przedłożonych dyplomów i zaświadczeń odnośnych władz szkolnych, a nawet legitymacyj służbowych, stwierdzających, iż są oni w chwili obecnej wykładowcami szkół powszechnych, średnich, ogólno-kształcących lub zakładów kształcenia nauczycieli.**

Referat wyborczy do sejmu i senatu mieści się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 i czynny jest od 9-ej do 13-ej oraz popołudniu od 17 do 21-ej do soboty dn. 13 lipca włącznie.

***

Ogłoszony został następujący wykaz zakładów naukowych, których dyplomy dają prawa wyborcze do senatu.

Są to uniwersytety i politechniki krajowe, Szkoła Gł. Gosp. Wiejsk., Akademja Medycyny Weterynar., Szkoła Główna Handlowa, Akademja Górnicza, Akademja Stomatologiczna, Akademja Sztuk Pięknych, Wolna Wszechnica w Warszawie i jej oddziały w Łodzi, Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie i Wilnie, Wyższa Szkoła Dziennikarska, Wyższe Szkoły Handl. w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, szkoły podchorążych i oficerów rezerwy, szereg szkół zawodowych przemysłowych, szkół i seminarjów dla duchowieństwa, szkół kształcenia nauczycieli typu wyższego licealnego oraz państwowe konserwatorja muzyczne w Warszawie i w Poznaniu i śląskie konserwatorjum muzyczne w Katowicach.

Pozatem prawa te dają dyplomy zagranicznych wyższych zakładów naukowych ale tylko, jeżeli ukończyło się te zakłady przed 1.11 1918 r. Ogłoszony wykaz zawiera szczegółowy spis tych uczelni.

Wreszcie uznane są dyplomy sprzed 1.11 1918 r. Akademji Rolniczej w Dublanach, Kursów Przem.-Roln. w Warszawie, Wyższej Szkoły Handl. w Warszawie, Wyższ. Kursów Handl. im. Aug. Zielińskiego.

Z londyńskiej wystawy psów

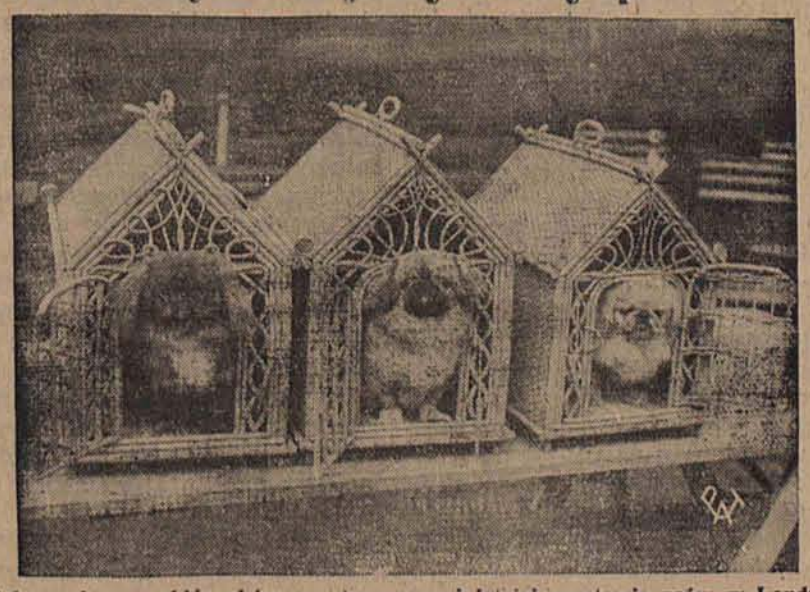

Trzy piękne okazy pekińczyków na tegorocznej letniej wystawie psów w Londynie.

MURARZ SPADŁ Z RUSZTOWANIA

z wysokości 2-go piętra wraz z drabiną, która była źle przymocowana.—Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Rudzkiej na Chojnach

Kto ponosi winę i odpowiedzialność

Prawem fatalnej serji, o którem często już wspominaliśmy, w ciągu ostatnich kilku dni mnożą się wypadki na budowlach. Zaczęła się ta serja od wypadku przy remoncie budynków zakładów R. Biedermana przy ul. Kilińskiego 3, gdzie **zawaliło się rusztowanie i trzech robotników, cudem uchodząc z życiem, odniosło ciężkie obrażenia.**

Drugi wypadek zdarzył się onegdaj przy ul. Mostowej, gdzie również **poszkodowanych zostało trzech mularzy, śród nich, jeden ciężko.** — Wreszcie **trzeci i czwarty** — i oby ostatni fakt — notujemy dziś:

Lekarz pogotowia miejskiego został wezwany wczoraj przed południem **na ulicę Podrzeczną 15,** gdzie w czasie rozbierania rusztowania, **upadł z wysokości drugiego piętra na bruk uliczny, mularz Józef Sługowski, zam. przy ul. Wincentego nr. 2.**

Przebieg wypadku był niezwykle tragiczny. — Sługowski rozbierał rusztowanie i w pewnym momencie **znalazł się na długiej, związanej z kilku mniejszych drabinie, która z nieustalonej narazie przyczyny, uwolniona od wszelkich wiązadeł — poczęła się chwiać. Przechyliwszy się mocno, drabina poczęła padać na przeciwległą kamienicę. W trakcie tego, Sułkowski odbył straszną, napowietrzną podróż na drabinie i znalazł się na wysokości drugiego piętra, zawisły nad przepaścią w chwili, gdy drabina oparła się o balkon.**

Wśród przechodniów powstał popłoch Ludzie nie wiedzieli, w jaki sposób przyjść z pomocą nieszczęśliwemu mularzowi. Inni uciekali, obawiając się, że drabina spadnie im na głowy. — Nim zorganizowano trudną istotnie pomoc dla nieszczęśliwca — **Sługowski upadł, osłabiony na bruk.**

Lekarz pogotowia stwierdził b. ciężkie urazy wewnętrzne i złamania. Stan denata, przewiezionego do szpitala św. Józefa jest b. ciężki. — Sługowski walczy ze śmiercią od godziny 10-ej rano.

***

Popołudniu spadł drugi tego dnia, robotnik z rusztowania — **jest nim 23-letni Tadeusz Milczarek z ul. Brzezińskiej 112** pracujący na budowie przy ul. Rudzkiej na Chojnach. Milczarek potłukł się ciężko i został odwieziony do szpitala ubezpieczalni.

Czy do pracy murarskiej i mularskiej nie dostają się ludzie niepowołani i niedość wykwalifikowani, że tak często dochodzi do wypadków. Władze niewątpliwie wejrzą w te stosunki. (g)

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezpłatnych broszur. Stosujcie zioła **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**
Warszawa, Nowy Swiat nr. 54 w aptekach i drogerjach.

Zameldował przyjaciółkę, jako żonę

Sąd ukarał go za to grzywną 20 zł.

Przed sądem grodzkim toczyła się wczoraj sprawa wysoce charakterystyczna i niewątpliwie interesująca liczne rzesze t. zw. „wolnych" związków małżeńskich.

W kwietniu r. b. Natalja Rychter zameldowała, że mąż jej, Bronisław, z którym nie żyje od dłuższego czasu, **poślubił Natalję Szymańską i zamieszkuje** z nią przy ul. Grzybowej 2, na Chojnach.

Władze wdrożyły przeciwko Rychterowi dochodzenie, jako **podejrzanemu o bigamję.**

Dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że Rychter nie zawarł z Szymańską ślubu i że dopuścił się jedynie wykroczenia, które polegało na tem, iż **zameldował ją jako swą żonę pod swojem nazwiskiem.**

Za to wykroczenie Rychter i Szymańska odpowiadali wczoraj przed sądem, który skazał obojga na 20 zł. grzywny lub cztery dni aresztu. (g)

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ul. Piekarskiej nr. 16 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną bezrobotna 29-letnia Helena Szyler, którą lekarz pogotowia przewiózł do szpitala w stanie ciężkim. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

***

Do mieszkania N. Gitlina, przy ul. Kilińskiego 61 na drugiem piętrze zakradł się jakiś osobnik i spakował już różne rzeczy, lecz gdy wychodził z łupem, nadszedł właściciel i zatrzymał włamywacza, którym okazał się Szlama Głowvel Głowiński, notoryczny złodziej, zamieszkały przy ul. Lutomierskiej 37. Głowę - Głowińskiego osadzono w więzieniu.

***

Na ul. Krakusa na Antoniego Wieczorka z ul. Krakusa 29 napadło dwuch zbirów, którzy nożami zadali mu szereg głębokich ran klatki piersiowej i głowy. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala. Za zbiegłymi sprawcami wszczęto poszukiwania.

***

Na ul. Północnej 38 znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej liczące około trzech miesięcy. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego, a za matką wdrożono poszukiwania.

***

W mieszkaniu rodziców przy ul. Orawskiej 3 upadł 4-letni Kazimierz Got i nadział się na nóż, który trzymał w ręku, powodując przebicie klatki piersiowej w okolicy między płucami. Lekarz opatrzył malca i przewiózł go do szpitala w stanie ciężkim.

***

Z Sali Malinowej Grand Hotelu wczoraj nad ranem usiłował zbiec, niezapłaciwszy rachunku, za sutą kolację Edward Kuźniak z ul. Płockiej nr. 24. Przeciwko Kuźniakowi spisała policja protokuł. Rachunek wynosił 190 zł.

***

Na posesji przy ulicy Kątnej 9 w mieszkaniu Edwarda Oberbucha w trakcie kłótni Zofja Lauk kopnęła Anielę Oberbuch, będącą w ciąży w brzuch. Lekarz pogotowia stwierdził u Oberbuchowej poronienie i krwotok, powstały naskutek kopnięcia.

W stanie ciężkim odwieziono ofiarę nieludzkiej sąsiadki do szpitali.

Zofją Lauk zajęła się policja.

WYCIECZKA W GÓRY FRANCJI, DO PARYŻA I NA RIWIERĘ.
1—22 sierpnia 1935,
ze zwiedzeniem
WIEDNIA—STRASBURGA—PARYŻA—NICEI MONTE-CARLO—GENUI—MEDJOLANU TYROLU!
pod patronatem Pol. Tow. Tatrzańskiego.
Jedynie do Wiednia i spowrotem koleją, natomiast od Wiednia na całej trasie i spowrotem do Wiednia **luksusowemi autokarami!**
Ilość miejsc ściśle ograniczona.
Wycieczki w Alpy Francuskie podejmowane będą w okolicach Chamonix i Grenoble.
Cena uczestnictwa od **Zł. 395.—** (łącznie z paszportem, wizami i całym kosztem przejazdu).
Zgłoszenia i informacje wyłącznie:
KRAK. BIURO PODRÓŻY „ESCOPOL",
Kraków, ul. Szczepańska 7, tel. 159-99,
Warszawa, „ICAR" Hotel Europejski, tel. 216-94
oraz
wszystkie oddziały Polsk. Tow. Tatrzańskiego.

Z żałobnej karty

S. p. Aleksander Cymer

Dnia 6 b. m. zmarł w Łodzi, po długotrwałej i ciężkiej chorobie długoletni inspektor Tow. Opieki nad Zwierzętami ś. p. Aleksander Cymer. Po skończeniu seminarjum nauczycielskiego w Warszawie, poświęcił się całkowicie zawodowi nauczycielskiemu, pracując na stanowisku nauczyciela w szkole prywatnej P. Goetzena, później zaś założył własną szkołę, której był kierownikiem.

Zmarły ś. p. Cymer przyczynił się do wychowania dużego zastępu obywateli m. Łodzi, był cenionym pedagogiem — popularnym i dobrym obywatelem naszej Ojczyzny.

Ś. p. Cymer był współzałożycielem naszego Towarzystwa, któremu dzięki swym zaletom, popularności i zamiłowaniu w dziedzinie ochrony zwierząt przed okrucieństwem oddał duże zasługi. To też składamy Mu za Jego niestrudzoną pracę w obronie naszych nieme mych przyjaciół — podzieke.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzetami.

„Człowiek jest grzeszny..."
W rol. gł. CHARLES BOYER i FLORELLE.
Reż. Fr. Lang
Kier. prod. ERYK POMMER
Od jutra w kinie „EUROPA".

WYCIECZKA NA KOLONJĘ W ŻAKOWICACH.

Polski Związek Zachodni, pragnąc zapoznać ogół społeczeństwa z życiem dzieci polskich z Niemiec i Gdańska na kolonjach letnich, organizuje w niedzielę, dnia 14 lipca wycieczkę publiczną na kolonję w Żakowicach. Wyjazd z Dworca Fabrycznego o godz. 15.02 przyczem bilety kolejowe wykupuje każdy indywidualnie. Udział w wycieczce należy zgłaszać wcześniej do biura Obwodu Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Gdańskiej 19, tel. 158-04.

W programie przewidziana jest wieczornica, wykonana w całości przez młodzież kolonijną.

Liczny udział łodzian w wycieczce będzie żywą manifestacją sympatji, jaką społeczeństwo łódzkie darzy dzieci polskie z Niemiec i Gdańska.

Nieście pomoc najbiedniejszym

W, FOTELU I ZA KULISAMI

„Boston"

Reportaż scen. w 44 obrazach Blumego.- Występy Teatru Młodych".—Reżyser dr. Michał Brandt

Gościnne występy żydowskiego „Teatru Młodych" w Filharmonji cieszą się dużem powodzeniem.

T. zw. teatr „symultaniczny", operujący nieznanemi naszej rzeznej publiczności teatralnej efektami, zerwał z tradycją kurtyny i rampy, przenosząc akcję bezpośrednio na widownię i rozgrywając ją przy najbliższem skontaktowaniu się z widzami.

Można sprzeczać się z kierownikiem żydowskiego zespołu warszawskiego, wybitnym teatrologiem p. dr. Michałem Brandtem, co do długodystansowości jego eksperymentów, stawiających widza oko w oko z „robotą" sceniczną, pardon tylko aktorską, bo pojęcie sceny tu nie istnieje, ale niepodobna nie przyznać, że śmiałość montażu reżyserskiego poszczególnych scen, ich sportowość i zwartość akcji, porywa widza i bezpośrednio sprzęga go z przeżyciami dramatis personae.

P. dr. Brandt, hołdujący założeniom znakomitego teatrologa rosyjskiego Meyerholda, idzie ze słowem i gestem aktora w tłum widzów. Tam każe się poruszać zespołem, przenosi je z miejsca na miejsce po sali z błyskawiczną niemal szybkością, zaznaczając falą światła z reflektorów punkt, gdzie rozgrywać się będzie następna scena. Wbrew wszelkim przewidywaniom, ten sposób realizacji, widowiska nie rozbija na drobne scenki, lecz koordynuje je zgodnym wysiłkiem współgrających, stapiając w jednolitą całość.

P. dr. Brandt wydobywa nastrój i napięcie poszczególnych scen nader prostemi środkami, i jak się to daje wyczuć, prowadzi cały czas aktora za nicią przewodnią swej koncepcji, nie pozwalając mu się ani na chwilę wyłamać z wolnego tonu gry zespołowej.

Indywidualność aktora, skrępowana wola reżysera, zmuszona jest przez cały czas do wytężonej uwagi, aby nie zatracił się kontakt z współgrającemi na terenie dużej sali, zatłoczonej ludźmi, którzy tylko biernie przyglądają się akcji.

Wysiłek to nielada, wymagający niesłychanej energji, zamiłowania i niesłabnącej czujności.

Tylko z elementem młodym, zapalnym, pozbawionym nawet cienia skostniałej rutyny i **„zawodowości"** aktorskiej można się ważyć na takie próby i wyjść z nich, jak w danym wypadku, obronną ręką.

Wszystko zatem, co składa się na teatr w potocznem pojęciu, więc **aktor** (jako indywidualność i rzemiosło), **dekoracja, rampa,** zostało przez p. Brandta wyeliminowane.

Musimy przecież zadać sobie pytanie, czy tego rodzaju teatr jest zdolny objąć całokształt olbrzymiej twórczości dramatycznej.

Odpowiedź musi tu wypaść negatywnie. Tylko specjalny rodzaj sztuk reportażowych, składających się z poszczególnych fragmentarycznych scen, związanych w całości łańcuchem pewnych zagadnień społecznych może ograniczyć się do tego rodzaju realizacji.

Ale i to z tem zastrzeżeniem, że sala będzie specjalnie technicznie dostosowana do odegrania na całym jej terenie utworu spektaklowego. W przeciwnym wypadku nastąpić musi czysto mechaniczne znużenie widzów, wynikające z niewygodnej i często zmienianej pozycji — a zatem nieuchronnie idzie rozproszenie uwagi.

Rodzaj sztuk i kierunek obrany przez Meyerholda i p. dr. Brandta nie może zaspokoić szeroko pojętej chłonności teatralnej i dlatego też próby dłuższego dystansu wytrzymać nie może.

Jest to teatr, który z natury rzeczy musi ograniczyć się do reportażowych okruchów życia i pokazywać je od strony tendencji, o którą chodzi kierownictwu i reżyserji.

A tu jest moment konfliktu i to moment nieunikniony z autorem, który niezawsze umieści się bez szkody w ramach teatralnych, amputujących jego dzieło ze wszystkich stron.

***

„Boston" reportaż sceniczny w 44 obrazach B. Blumego, który z zainteresowaniem oglądałem w Filharmonji li tylko dzięki ciekawej realizacji teatralnej ma za temat proces Sacco—Vanzettiego i nie zaleca się walorami które wnosi autor.

Założenie i tendencja sztuki, uwypuklone w swoisty sposób przez reżysera są kwintesencją widowiska, które tylko przy takim rozumowaniu spełnia swoje zadanie.

Nie wszyscy jednak mogą się zgodzić na tak wąskie czy szerokie zadania teatru i dlatego pożyteczna skąd-inąd działalność d-ra Brandta, zmierzająca do **teatralizacji pewnego** typu zjawisk, obraca się w kręgu eksperymentowania, nie dając zespołowi pełni teatralnego wyżycia się.

Z tego więc względu zamierzenia i prace żydowskiego studio młodych, traktować musimy, jako preparandę, skąd dzięki usilnej pracy — prowadzi droga na szersze wody — mutatis mutandis — prawdziwego teatru.

Nawiasem mówiąc śród zespołu, rekrutującego się wyłącznie ze sfery młodzieży robotniczej, zauważyliśmy parę rzetelnych talentów, że wymienimy tu nazwiska pań Fakiel i Hauer oraz panów Siwaka, Wołowczyka, Wertheima.

Zastępca.

Nieznany magnat prasowy

Kiedy się mówi o magnatach prasowych, ma się na myśli W. R. Hearst'a, właściciela niezliczonej ilości dzienników amerykańskich, lorda Rothermera, właściciela wydawnictwa „Daily Mail", lorda Beaverbrook'a, właściciela wydawnictwa „Daily Express", ale mało kto słyszał o J. S. Elias'ie, stojącym na czele dziennika najbardziej rozpowszechnionego na świecie, a mianowicie „Daily Herald", którego dzienny nakład wynosi 2 miljony 300 tys. egzemplarzy. Elias na początku sprzedawał gazety na ulicy, potem przed 40 laty, wstąpił jako urzędnik do firmy wydawniczej „Odham". W tym czasie „Odham" miało 15 urzędników. Obecnie Elias jest prezesem rady administracyjnej „Odham Press Ltd", wydawnictwa z 25 publikacjami i 8 tysiącami urzędników.

Kiedy Elias obejmował „Daily Herald", pismo to było bliskie upadku, w 15 dni potem biło już 1 miljon egzemplarzy, a tygodnik „Clarion", należący do tego samego wydawnictwa, powiększył nakład z 40 tys. do 250 tys.

Zwiększenie nakładu „Daily Herald" było źródłem prawdziwej wojny wydawniczej, która kosztowała w roku 1933 strony „walczącej", to jest „Daily Mail", „Daily Express" i „Daily Herald", przeszło 2.500.000 funtów szterlingów.

SALA FILHARMONJI
TEATR MŁODYCH
z Warszawy. Kier. art. Michał Brand.
DZIŚ 1 przedstawienie o godz. 9.15 wiecz.
BOSTON
Bilety w Kultur-Lidze, w Kasie Filharmonji.

PO ZLOCIE GWIAŹDZISTYM DO INOWROCŁAWIA - ZDROJU.

Ubiegła niedziela minęła w Inowrocławiu pod znakiem drugiego Zlotu Gwiaździstego do Inowrocławia - Zdroju, zorganizowanego przez Aeroklub Kujawski (Sekcja Aeroklubu Poznańskiego). W Zlocie wzięło udział 12 maszyn, ponadto przybyli liczni goście ze sfer lotniczych. W zlocie do Inowrocławia - Zdroju pierwsze miejsce zajął pilot Jerzy Orzechowski z obserwatorem Czesławem Korbutem (Aeroklub Pomorski) na RWD 8, Przebyli oni trasę 1463 klm., mając 18 międzylądowań. Drugie miejsce zajął pil. Włodz. Polny z obs. St. Kozielem na RWD 5. z Aeroklubu Lwowskiego, trzecie miejsce pil. Stefan Danielewicz z obs. Lejo na RWD 8, z Aeroklubu Gdańskiego, czwarte pil. Karol Ranoszek z obs. Jaraczkiem na RWD 5, z Aeroklubu Gdańskiego.

Wyścig orjentacyjny po zaciętej walce wygrał pilot Ranoszek na RWD 5 z Aeroklubu Gdańskiego, drugie miejsce zajął kpt. Kaczmarczyk na RWD 5 z Aeroklubu Warszawskiego, trzecie Antoni Matheus z Aeroklubu Gdańskiego na RWD 8, czwarte Stefan Danielewicz z Aeroklubu Gdańskiego na RWD 8.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Przyjmuje codziennie od 9—3
Gdańska 37
tel. 232-55.
od 4—7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Po całorocznej pracy

trzeba wyprostować grzbiet, uelastycznić mięśnie i pozbyć się niepotrzebnego tłuszczu

Porady dla wyjeżdżających na urlop

Jaki tryb życia prowadzi zwykły, przeciętny człowiek, **zamieszkujący i pracujący stale w Łodzi?**

Niech każdy pomyśli o sobie, a odpowiedź na to pytanie sama się wyłoni.

Przez cały dzień albo praca przy biurku w kantorze fabrycznym, albo na sali w huku krosien, w szumie i kurzu, przedewszystkiem kurzu, wszelkiego rodzaju maszyn włókienniczych. A ilu jest w Łodzi farbiarzy, wykończalników, magazynierów w składach szmat i odpadków — ilu ludzi, którzy zarabiają na chleb w ten sposób, że wdychają złe, zatrute nieraz powietrze, chodzą mało, albo wcale — poruszając się w obrębie kilkunastu tylko metrów kwadratowych w tak charakterystycznym dla wielu biur i przedsiębiorstw łódzkich zapachu, jaki wydają materjały w gorszych gatunkach i bawełniane towary drukowane?

Przy takiej pracy siedzi się z zapadniętemi ramionami, z piersią zupełnie ukrytą pomiędzy barkami, a jeśli się chodzi — to **ciężkim krokiem człowieka zmęczonego.** I wygląda się urlopu.

Jaki tryb życia prowadzi zwykły **przeciętny człowiek z Łodzi na urlopie..**

Odpowiedź jest bardzo prosta: pod względem fizycznym prawie zupełnie taki sam, jak w ciągu jedenastu miesięcy pracy.

Jeżeli takiemu panu zaleci lekarz jakąś specjalną kurację — to po kąpielach, czy piciu wód, następuje zwykły bardzo krótki spacerek po deptaku. Potem zaczyna się wysiadywanie na najrozmaitszych werandach i leżakach, przy brydżu najczęściej.

Zatem w ciągu całego roku siedział łodzianin za biurkiem i chodził bardzo niewiele — teraz **siedzi za stołem gry i chodzi również mało.** Ma tylko jedną odmianę: **wolniejszą głowę i dobre powietrze, ale przecież jeszcze nie wymyślono takiej gry „towarzyskiej", któraby człowiekowi kazała śpieszyć się, irytować i ekscytować zupełnie tak samo jak podczas pracy,** a w brydża można grać na powietrzu.

Dla mięśni, dla serca i płuc, dla klatki piersiowej i dla całego ciała, zupełnie zgnuśniałego, **nic się podczas urlopu nie robi.**

Tak się dzieje w 90 wypadkach na 100.

Nie brak przecież ludzi w średnim wieku, którzy uważają, że **wszelkie, choćby najniewinniejsze ćwiczenie fizyczne nie jest „odpowiednie" dla człowieka poważnego.** Panowie z brzuszkami są zdania, że straciliby całą swą powagę gdyby poczęli biegać, skakać, albo choćby tylko gimnastykować się. Trzeba jednak widzieć tych panów bez ubrania, bez szminki krawca i bez jego waty — by uznać ich poważność, z brzucha płynącą za brzydką i nieestetyczną w najwyższym stopniu.

Wystające łopatki, klatka piersiowa zawsze w pozycji wydechowej i tłuszcz— **z tem trzeba przecież walczyć, trzeba się temu nie poddawać, a poto przedewszystkiem jest urlop.**

W sprawie tak zwanej „bohaterskiej piersi", o której tak głośno było przed kilku miesiącami z racji opinji, jaką o wypinaniu piersi wygłosił słynny profesor wiedeński — Wenkenbach — trzeba stwierdzić co następuje:

Profesor Wankenbach wystąpił słusznie **przeciwko specjalnym ćwiczeniom mającym na celu poszerzanie obwodu klatki piersiowej i wypinanie jej.** Ćwiczenia te każą zatrzymywać powietrze w szczytach płuc (t.zw. głębokie oddechy z zatrzymaniem). Te jednak ćwiczenia, niegdyś bardzo popularne i zalecane szczególnie przez Mittera, autora pracy p. t. „Mój system", już zostały zarzucone. **Wystarczy normalne ćwiczenie gimnastyczne: płuca przy niem i tak pracują.**

Nie znaczy to jednak, jak się po owej rewelacji z ust prof. Wenkenbacha niektórym wydawało, że wszyscy ludzie, którzy trzymają się krzywo, którzy zamiast klatki piersiowej wystawiają brzuch, a płuca trzymają jakby w zamknięciu między łopatkami — nie znaczy wcale, by ci ludzie byli właśnie owi prawdziwi, anonimowi, „zakapturzeni" bohaterzy, a wszyscy sportowcy, trzymający się prosto, w piersią naprzód — byli cherlakami, których lada wiaterek przewróci.

Zatem wyprostować klatkę piersiową nietylko można, ale i trzeba podczas urlopu. Trzeba pozatem przypominać niektórym mięśniom, **że niegdyś były elastyczne, trzeba je poruszać ze snu zimowego i trzeba ściągnąć po kilku tygodniach ćwiczeń — poczucie elastyczności, o którem niejeden z ludzi ciężkiej miejskiej pracy już zapomniał.**

Od czego zacząć?

Nigdy nie od gimnastyki — zwłaszcza od tak łatwej do rozpoczęcia gimnastyki — przez radjo. Do niej trzeba się przygotować. **Zacząć trzeba od marszów, od długich spacerów, możliwie z lekkiem wstępowaniem pod górę.** Trzeba się kilka razy dobrze spocić i czuć mocno zmęczenie. Krótkie biegi tego samego dnia, **najłatwiejsze ćwiczenia ramionami, znane każdemu dziecku** — dopełnią przygotowań w ciągu dwuch — trzech pierwszych dni.

Potem można spróbować za panem kapitanem Dobrowolskim z radja. Ale ten sympatyczny nasz „ciałpasterz" nie powinien w pierwszych dniach znaleźć całkowitego posłuchu regenerującego się pod względem fizycznym mieszczucha. Ćwiczenia zbyt trudne — trzeba przerwać oddech gdy zacznie świszczeć i serce bić trochę za mocno — trzeba **każde ćwiczenie nawet łatwe przerwać, nim pan kapitan powie swe „dość"** — skierowane, jak i wszystkie ćwiczenia, pod adresem swych licznych, już od dawna „wrobionych" w te ćwiczenia uczniów.

Dopiero po kilku dniach, może nawet po dwuch tygodniach — codzienna gimnastyka — ranna będzie już tylko przyjemnością, a pierwsze bóle mięśni ustąpią zupełnie. **Gry sportowe, kąpiel i znów wycieczki, marsze i wspinaczka dopełnią potem sumy ćwiczeń, po których zupełnie przemieniony w ciągu jedenastu miesięcy w biurowego robota człowiek — czuje, że ma siły, ma mięśnie płuca i serce i że tym organom zastrzyknął dużą dawkę zdrowia i sprawności.**

W tych dniach król belgijski Leopold II zwiedził pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Brukseli. Na zdjęciu — król opuszcza pawilon polski w otoczeniu p. Caspersa, zastępcy komisarza generalnego wystawy p. G. Vaxelaire, konsula honorowego R. P. komisarza generalnego pawilonu polskiego konsula T. Nagórnego i innych.

Mordował żonę przez 2 i pół godziny

Dusił, bił, kłuł i męczył aż życie zakończyła.—Potwór zgwałcił 14-letnią dziewczynę

Czy Tałada uniknie szubienicy?

Przez sąd okręgowy w Piotrkowie został jeszcze w roku 1934 **skazany na karę śmierci Władysław Tałada** — zbrodniarz, jakiego od lat już nie znają nasze kroniki kryminalne. **Tałada zamordował swą nieślubną żonę — Tomaszewską.** — Nie zabił jej uderzeniami noża lub siekiery, lecz powoli, **przez dwie i pół godziny mordował ją, siedząc jej na piersiach i brzuchu, zadawał jej niezliczone rany i uszkodzenia, dusił, to znów przestawał, szczypał, kłuł i męczył w sposób tak bestjalski, że myśleć o tem niesposób.** Kobieta wyzionęła wreszcie ducha pod ciosami oprawcy. Tałada otarł pot z czoła, wyszedł na miasto i **najspokojniej w świecie, rozmawiał z jednym ze znajomych.**

Dlaczego Tałada zamęczył w ten sposób kobietę, z którą żył pod jednym dachem już kilkanaście lat. Tutaj ujawnia się nowe bestjalstwo, jeszcze może straszniejsze, Tałady. Oto zbrodniarz już od kilku lat **niewolił córkę swej towarzyszki.** Dziewczyna miała 14 lat, gdy Tałada niemal pod okiem matki uczynił z niej swą nałożnicę, dręczył ją potem i zdobywał za każdym razem siłą przez blisko dwa lata, aż dziewczyna — już w ciąży — **uciekła z domu.** I wtedy zrozpaczona matka poszła do policji i opowiedziała o wszystkiem.

Tałada, gdy tylko kobieta przyszła z komisarjatu — **zaczął ją mordować i wydusił, wymęczył z niej życie po dwuch i pół godzinach.**

Od wyroku śmierci w Piotrkowie — **Tałada apelował.**

Sąd apelacyjny zajął się stopniem poczytalności oskarżonego: **czy w jego czy nie był afekt, czy premedytacja?** Sąd okręgowy stanął na stanowisku, że Tałada nie działał z premedytacją. Zbadany przez lekarza w Tworkach, uznany został potworny ten zbrodniarz jako **psychopata ustrojowy.** Lekarz w instancji apelacyjnej uznał dalej, że **Tomaszewska mogła umrzeć „przypadkowo" pod rękami Tałady,** a nie wskutek zadanych jej przez niego cierpień i ran i na tej podstawie, motywując, że z premedytacją działa zbrodniarz zawsze szybko, a w afekcie tak, jak Tałada — **sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji uchylił i skazał Taładę tylko na dziesięć lat więzienia.**

Od tego wyroku wniósł skargę kasacyjną prokurator. Sprawa w Sądzie Najwyższym odbyła się wczoraj.

Prokurator twierdził, że **nie można pojęcia afektu rozciągać na stany bestjalstwa typów tego pokroju co Tałada.** Jeżeli uznać, że Tałada działał w afekcie i w afekcie mordował przez trzy blisko godziny, to jak równocześnie uznać za afekt **zabójstwo dokonane w gniewie, spowodowane oburzeniem — zabójstwo z broni palnej od jednego wystrzału?** Czy można przypuścić, że Tałada, **dusząc i mordując kobietę przez kilka godzin, mógł nie przewidzieć wyniku śmiertelnego?...**

Obrońca oskarżonego z urzędu, wnosił o **uznanie wzruszenia z punktu czysto fizjologicznego, bez wnikania w podłoże etyczne i moralne jednostki, o której wzruszeniu mowa.**

Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska: **afekt potwora, pchający go do tym okropniejszych potworności, nie jest afektem w zrozumieniu kodeksu karnego.** — Sprawa znajdzie się jeszcze raz przed sądem apelacyjnym.

Nad Taładą znów kołysze się stryczek

SPORT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 29 Zarządu

z dnia 9 lipca 1935 r.

1. — Wzywa się Strzelecki KS (Łódź) do rozliczenia się z „Hakoahem" z kasy zawodów SKS — Hakoah w dniu 8 czerwca 1935 r.

2. — W związku z zamknięciem boiska przez TS „Kruszeender" boiska przed zawodami Makabi — Sztern (Pabjanice) udziela się nagany TS „Krusze-Ender". Równocześnie wzywa się TS „Krusze-Ender" do wypłacenia na rzecz „Makabi" (Pabjanice) odszkodowania w kwocie zł. 10 oraz na rzecz „Sztern" (Pabjanice) odszkodowania w kwocie zł. 22,20. Poza tem TS „Krusze-Ender" ma zapłacić na czecz ŁOKS zł. 3 taksy sędziowskiej za mecz, niedoszły do skutku z jego winy. Termin wpłaty — 7 dni od ukazania się komunikatu.

3. — Zezwala się Łódzkiemu Klubowi Sportowemu na zorganizowanie turnieju drużyn niezwiązkowych.

4. — Przyznaje się SS „Przybyłowianka" zł. 32,90 tytułem odszkodowania za nieprzybycie drużyny KSM (Stryków) na zawody w dniu 9.7. 1935 r. Wymienioną snmę winien KSM (Stryków) wpłacić do kasy ŁZOPN w terminie 7 dni pod rygorem zawieszenia.

5. — Decyzją Zarządu ŁZOPN zwolnione zostają z dniem dzisiejszym kluby klasy C od opłat reklamowych.

6. — Przyznaje się ŻSSG (Zduńska Wola) kwotę zł. 21,70 tytułem zwrotu kosztów leczenia zawodnika Klajna Jakóba.

7. — Przyznaje się ŻKS „Tajfunowi" prawo ubiegania się o przydział na sezon 1935—36 do klasy B. W związku z powyższem ŻKS „Tajfun" rozegra 2 zawody kwalifikacyjne z ostatnią drużyną tabeli rozgrywek klasy B grupy łódzkiej, to jest Bar-Kochba. W razie równej liczby punktów, uzyskanych przez obie drużyny w 2 rozgrywkach, zarządzony zostanie trzeci mecz decydujący. Terminy zawodów kwalifikacyjnych wyznaczy WG i D.

8. — Podaje się do wiadomości, że dyżury sekretarjatu ŁZOPN odbywać się będą aż do odwołania codziennie w godz. 11—13 oraz w poniedziałki i środy w godz. 18—20.

Komunikat Nr. 52

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 10 lipca 1935 r.

Przenosi się zawody o misrzostwo klasy „A" RTS-Widzew—UT z dnia 14 na dzień 13 lipca 1935 r. godz. 18, boisko Widzewa. Przedmecz rezerw o godzinie 16-ej.

Dyr. Grosser na czele

komitetu święta klubów fabrycznych w Spale

Przy udziale przedstawicieli siedmiu klubów fabrycznych odbyło się w poniedziałek posiedzenie poświęcone organizacji święta sportowego w Spale. Na wstępie zebrania skrytykowano działalność Rady klubów fabrycznych, która w okresie ostatnich trzech lat wykazała zupełną bezczynność. Następnie postanowiono uczcić pamięć zmarłego przewodniczącego święta sportowego w Spale dyr. Kannenberga w ten sposób, że utworzono specjalny fundusz imienia ś. p. dyr. Kannenberga oraz postanowiono w roku bieżącym nie obsadzać stanowiska przewodniczącego, a wybrać jedynie wiceprzewodniczącego, którym został znany działacz społeczny dyr. Grosser z Widzewskiej Manufaktury.

Szweitzer zmarł

nie odzyskawszy przytomności

Jak już doniósł wczorajszy „Express" zmarł we wtorek w Warszawie znany motocyklista polski Emil Szweitzer, ofiara wyścigów motocyklowych rozegranych przed dwoma tygodniami na szosie sochaczewskiej.

Szweitzer, uległszy katastrofie przewieziony został natychmiast do szpitala, lecz mimo zabiegów nie odzyskał przytomności i zmarł po dwutygodniowych męczarniach.

Dziś początek

mistrzostw pływackich okręgu

Dzisiaj o godz. 17,30 rozpoczynają się na basenie ŁKS w Al. Unji zawody pływackie o mistrzostwo okręgu łódzkiego. W mistrzostwach tych uczestniczą wszyscy najlepsi pływacy okręgu z rekordzistami Elsnerem i Ginterem na czele. Ze względów propagandowych ustalone zostały minimalne ceny wstępu na zawody.

27 dni w powietrzu

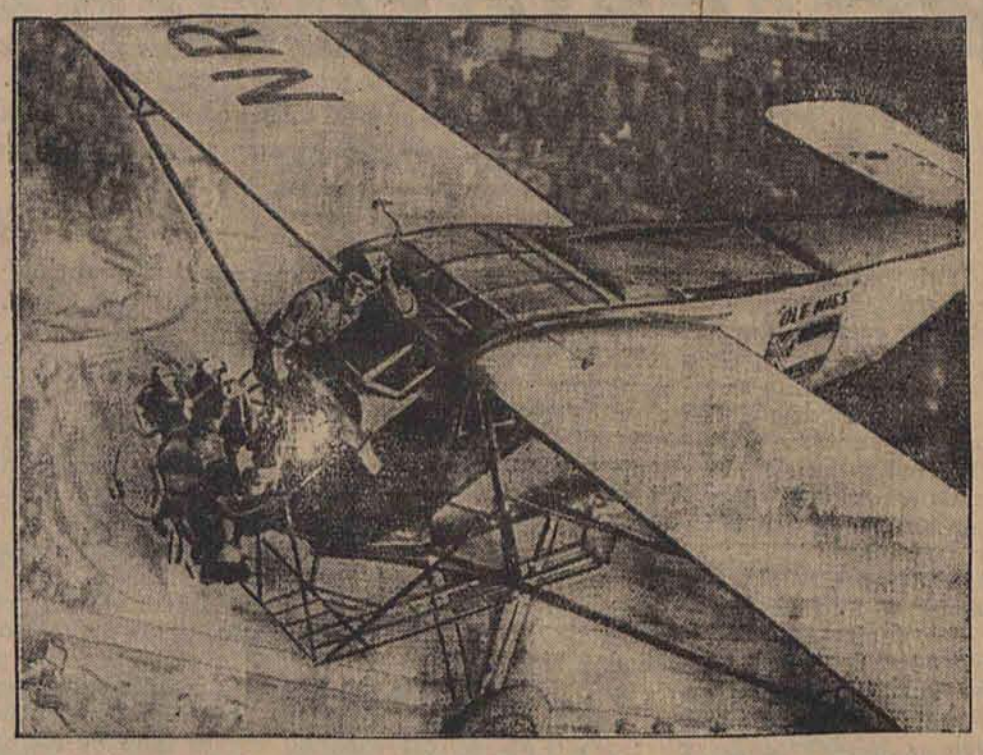

Pierwsze oryginalne zdjęcie samolotu braci Kay z Ameryki, którzy przebyli w powietrzu 27 dni i 5 godz., ustalając nowy rekord światowy długości lotu. Jeden z braci siadł na motorze, aby pozować fotografowi.

Polowanie na naiwnych

Padł ofiarą oszustów,

którzy obiecali mu podwoić jego kapitał

W procesie przed sądem okręgowym o najście na kantor wymiany przy ulicy Piotrkowskiej 22, który toczył się przed kilku tygodniami — jeden z oskarżonych Grombka z Warszawy, przyznał się, że **przybył do Łodzi ze stolicy, by kogoś nabrać na t. zw. „Handmaszynkę".**

Maszynka taka, przeznaczona tylko do nabierania najbardziej naiwnych, wygląda, **jak mała prasa, zaopatrzona jest w szkiełka i przyciski i ma mieć właściwości nieocenione: wystarczy włożyć w nią jeden prawdziwy banknot i podłożyć odpowiedni papier, by zaraz lub po jakimś czasie, wyjąć dwa banknoty.** Drugi jest kopją tylko, ale kopją zupełnie wierną i taką, którą można zawsze wydać bez najmniejszej trudności.

Takie niestworzone historje opowiadają oszuści z „handmaszynką", i widać zawsze znajdą naiwnych i chciwych, którzy dają swoje dobre pieniądze rzekomo do powielania. **Po takiej operacji, znika oszust, wraz z maszynką i z pieniędzmi.**

Ofiarą tego właśnie oszustwa padł **Andrzej Jaworski,** z ul. Podgórnej 73, który wczoraj zameldował początkowo, **że został okradziony z 5900 zł., jakie przechowywał w mieszkaniu. Pieniadze uzyskał ze sprzedaży posesji.**

Jaworski bardzo mętnie podawał okoliczności kradzieży i wreszcie przyznał się, że pieniądze te nie zostały mu skradzione, lecz, że **je wyłudził od niego oszust na „handmaszynkę".**

Oszust przedstawił się jako **Michalski** i dla odmiany — zaproponował Jaworskiemu **kupno maszynki, powielającej pieniądze.** Oszust zademonstrował jej działanie tak znakomicie, że Jaworski zapalił się do interesu, dał całe swe pieniądze w dużych banknotach do „skopjowania", tembardziej, **że w jego oczach Michalski włożył je do maszynki, a maszynkę zostawił.** Dopiero nazajutrz miały być pieniądze gotowe.

Jaworski nazajutrz przekonał się jednak, że **zamiast banknotów, ma w maszynce skrawki papieru.** Początkowo poszkodowany nie mógł zdecydować się na złożenie zameldowania u władz, w obawie, że będzie sam pociągnięty do odpowiedzialności. Ten moment wyzyskują właśnie oszuści, świadomi swej niemal całkowitej bezkarności.

Dopiero po dwuch dniach Jaworski jednak zgłosił się do władz.

Wydział śledczy wdrożył dochodzenie. —

Dwa miljony kotów

liczy stolica W.-Brytanji.—Koty w ministerstwach i Sądzie Najwyższym

Londyn jest rajem i stolica kotów. Według mniej lub więcej wiarygodnej statystyki liczy stolica W. Brytanji **dwa miljony kotów.** Najpiękniejsze okazy kociego rodu rezydują i „urzędują" w gmachach rządowych, na Downing Street, w Whitehall'u, w gmachu Law Courts, ba, nawet w siedzibie królewskiej, w Buckingham Palace.

Koty są wogóle uprzywilejowane w Londynie. W ministerstwie skarbu na Downing Street **zajmuje stanowisko półurzędowe prawie wspaniały czarny kot, Rufus,** wprowadzony tam przez b. minisra Snowdena. Na tejże ulicy pod numerem jedenastym, w gmachu, gdzie rezyduje premjer Baldwin, **pełni z powagą swe funkcje czarny jak smoła kot Horus.**

Dziekanem kotów ministerjalnych jest **Abanazar, kot domowy każdorazowego premjera,** premjerzy przychodzili i odchodzili — Lloyd George, Baldwin, Mac Donald — Abanazar zostawał na miejscu.

Sławę i reputację zyskał sobie kot **Tibby, stały lokator Sądu Najwyższego** któremu przysługuje przywilej bywania i asystowania podczas rozpraw sądowych. Tibby słuchał kiedyś spokojnie płomiennego przemówienia znanego adwokata. W pewnym momencie Tibby zniecierpliwił się widocznie, podszedł cichym, kocim krokiem do balustrady i **jednym skokiem znalazł się na ramieniu adwokata.** Zgiął się w kabłąk i zamiauczał przeraźliwie. Homeryczny śmiech przeleciał przez sale sadową, a **adwokat przegrał sprawę.** Od tego czasu Tibby stał się znakomitością.

„EUROPA"
— Dziś poraz ostatni —
Początek o godzinie 6-ej

Mężczyźni w niebezpiecznym wieku
Rewelacyjna zniżka cen!

Nieście pomoc najbiedniejszym!

TEATR MUZYKA SZTUKA

OSTATNIE DNI WYSTĘPÓW MICHAŁA ZNICZA W TEATRZE LETNIM W DAWNEJ „ELDORADO GATELI".

Pomimo rekordowego powodzenia, jakim cieszy codziennie doskonała komedja muzyczna „Muzyka na ulicy" będzie ona musiała zejść wkrótce z afisza, ponieważ odtwórca głównej roli, Michał Znicz, związany kontraktem z jedną z wytwórni filmowych musi za kilka dni opuścić Łódź. „Muzykę na ulicy" muszą wszyscy zobaczyć!

Początek przedstawień o godz. 9-ej wiecz.

TEATR LETNI W PARKU IM. STASZICA.

W pięknym parku Staszica codziennie o godzinie 9-ej wiecz. komedja francuska Sacha Guitry „Otello przyszłości".

Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w dalszym ciągu bawić będzie publiczność Ludwik Satz, w tragikomedji p. t. — „Tonio Gazien".

Początek o godz. 9.15 wiecz.

SUKCES „BOSTONU" „TEATRU MŁODYCH".

Dziś i codziennie o godz. 9.15 w sali „Filharmonji" reportaż w 44 obrazach p. t. „Boston" Blumego w reżyserji całego zespołu tylko krótki czas.

CHÓR DANA W HELENOWIE.

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą sobotę, dnia 13 lipca o godz. 8.45 wiecz. w Helenowie odbędzie się jedyny występ znakomitego zespołu naszych rewelersów Chóru Dana, który po wielkich sukcesach odniesionych za granicą powrócił niedawno do kraju, gdzie przebywa swe wielkie tournee artystyczne.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i kasa parku Henenów.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 11 lipca 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Muzyka — płyty. 7.20—7.30. Dziennik poranny. 7.30—7.35. Pogadanka turystyczno - sportowa. 7.35—8.20 Muzyka — płyty. 8.20—8.25 Odczytanie programu na dzień bież. 8.25—8.30 Wskazówki prak. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.00. Koncert z udziałem solistów — płyty. 13.00—13.05. Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30. Pieśni ludowe z półwyspu Bałkańskiego w wykonaniu zespołu kameralnego Niny Mańskiej. 13.30—14.30. „Na polską nutę" — płyty. 14.30—15.15. Przerwa.
15.15—1525: Przegląd giełdowy.
15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00. Muzyka — płyty.
16.00—16.15. „Odludek na kolonji" — opowiadanie dla dzieci wygłosi Stary Doktór.
16.15—16.50. Koncert solistów. Wykonawcy: Konrad Żelechowski (śpiew) i Karol Gutman (wiolonczela — tr. z Krakowa).
16.50—17.00. Codzienny odcinek prozy: — „Wędrówka Joanny" — powieść Ewy Szelburg-Zarembiny.
17.00—18.00. Dla naszych letnisk i uzdrowisk koncert w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskieog (tr. ze Lwowa).
18.00—18.10. „O książkach Hedemana — „Dryna i Druja" i „Dawne puszcze i łowy" — mówić będzie dr. Żytkowicz — Wilno.
18.10—18.15. Minta poezji: Wiersz Jana Kochanowskiego.
18.15—18.30. Cała Polska śpiewa — wykon. chór „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego (Wilno).
18.30—18.40. Dokąd jechać w święto?
18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".
18.45—19.05. Muzyka symfoniczna — płyty.
19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.
19.15—19.30. Koncert reklamowy.
19.30—19.50. Fragmenty ze „Złota Renu" R. Wagnera — płyty.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.10. Bizet: Arlezjanka — suita — płyty.
20.10—20.45. „A to państwo znacie? — no posłuchajcie". Wiązanka melodyj rewjowych operetkowych. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Stefan Sas (piosenki).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00. „Wakacje — nie wakacje" pogadanka — wygł. Marja Znatowicz - Szczepańska (Katowice).
21.00—21.30. „Pół godziny pieśni i słowa hebrajskiego" — wykonawcy: Chór pod dyr. Szneuera, Anna Wisok, H. Zitera i A. Jakubowski.
21.30—22.00. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Sąsiedzi" — pióra Adolfa Uzarskiego.
22.00—22.10. Wywiad red. Władysława Grzelka, Członka Zarządu Polskiego Zw. Towarzystw Wioślarskich z Prezesem Klubu Wioślarskiego „Wisła" — Edmundem Baczewskim.
22.10—23.30. Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.
W przerwie o godz. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

WIEDEŃ. Wesołe melodje orkiestrowe.
LIPSK. „Das Spitzenbuch der Königin" — operetka J. Straussa.
BERLIN. Wielki wieczór taneczny.
HAMBURG. Wieczór taneczny.
MONACHJUM. „Połów ryb w falach eteru" — audycja muzyczna.
BRNO. „Bandyci" — operetka Offenbacha.
OSLO. Koncert solistów.
RZYM. Wieczór oper.
RADIO PARIS. Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta.

Potwór w górach Szwajcarji

Bestja została sfotografowana.-1000 franków nagrody za schwytanie go. — Wyprawy uczonych na niesamowite zwierzę

Czy wąż morski jest... kaczką dziennikarską?

Ludzie podejrzliwie ustosunkowani do prasy i z nieufnością odnoszący się do każdej sensacyjnej wiadomości, opublikowanej w prasie, używają często wyrażenia: **„kaczka dziennikarska“.**

Twierdzą oni, że w okresach posuchy na rzeczywiste i policyjnie zaprotokułowane sensacje w redakcjach dzienników fabrykuje się zmyślone, z palca wyssane i odpowiednio pieprzem sensacji zaprawione wiadomości i łapie się na nie, jak na przynęte, naiwnych czytelników.

Bardziej wytrawni pośród tych niewiernych Tomaszów wyliczają nawet najbardziej popularne „kaczki dziennikarskie“, dowodząc, że w każdym szanującym się dzienniku musi się **przynajmniej raz na rok ukazać wiadomość, że siostry sjamskie wychodzą zamąż, gdyż jest to „kaczka“ bardzo podniecająco działająca na wyobraźnię czytelników; ponadto zaś twierdzą oni, że w momentach, kiedy już zupełnie niema o czem pisać, pisze się o... wężu morskim,** gdyż takim wężem morskim, którego nikt nigdy nie widział, można zapełnić szereg długich jak wąż szpalt prasowych.

Powyższy wstęp do niniejszego feljetonu został napisany wyłącznie po to, aby się stał protestem przeciw posądzeniu piszącego o to, co nastąpi, o puszczanie „kaczek dziennikarskich“.

Protest ten jest tem niezbędniejszy, że feljeton niniejszy poświęcony jest czemuś z rodzaju... **węża morskiego.**

Wbrew temu, co twierdzą sceptycy, istnieje na naszej ziemi szereg nieznanych jeszcze nauce gatunków i odmian istot żyjących i nie wolno zbyt lekkomyślnie odrzucać najbardziej fantastycznych opowiadań i legend o... wężach morskich i tym podobnych bestjach apokaliptycznych.

A oto dowód:

W Szwajcarji, w berneńskim Oberlandzie, utrzymywała się przez długie lata wśród miejscowej ludności niewiarogodna legenda o istnieniu w tamtejszej okolicy jakiegoś **potwornego gatunku płazów, nazywanego przez szwajcarskich wieśniaków „Tatzelwurm“ lub „Springwurm“.** Potwór ów, którego legendarne opisy niezawsze zgadzały się ze sobą, — przedstawiając go raz w postaci gigantycznego i szybkobieżnego ślimaka, to znów w postaci wielkiej ryby o pazurzastych łapach, — był przez wiele lat **postrachem okolicy dzięki swej rzekomej jadowitości i zdolności zabijania na odległość trującym oddechem.**

Po raz pierwszy potwór ów, według legend ludowych, zetknął się z człowiekiem w roku 1779-ym. W roku tym pewien wieśniak, wyszedłszy na daleką przechadzkę, natknął się parę „Tatzelwurmów“, z przerażenia rzucił się plackiem na ziemię **i został pokąsany na śmierć.** Na miejscu jego zgonu wzniesiono krzyż, a na krzyżu tym w naiwny sposób wyrzeźbiono scenę, przedstawiającą jego agonję w pazurach potwora.

Następny śmiertelny wypadek miał mieć miejsce dopiero w roku 1836-ym. Tym razem młody człowiek, ugryziony przez potwora, **zdołał uciec do domu** i opowiedzieć o swem tragicznem spotkaniu, poczem **zmarł w straszliwych męczarniach.**

Od owego czasu nie było już wypadków śmiertelnych, ale wśród wieśniaków szwajcarskich co jakiś czas zjawiała się wieść, że **widziano przemykające się dolinami lub chroniące się w pieczarach potwory.**

Ale świat kulturalny nie dawał temu wiary. Aż oto przed kilku tygodniami **bajka stała się rzeczywistością** i to **ponad wszelką wątpliwość.**

Fotograf berneński, Balkin, błądząc z aparatem po Oberlandzie w poszukiwaniu efektownych widoków, zauważył nagle na ścieżce przed sobą **jakiś niesamowity objekt, wygrzewający się w słońcu.** Wiedziony instynktem zawodowym, Balkin skierował na ten objekt objektyw swego aparatu i **dokonał zdjęcia.** W tej chwili w bezkształtnej masie otworzyły się małe, okrągłe oczki i **olbrzymia paszcza, z której wysunął się długi, ostry, rozdwojony jeżyk.** Balkin dokonał jeszcze drugiego zdjęcia i w tejże chwili potwór **rzucił się z sykiem w jego stronę.** Fotograf wziął nogi za pas i drapnął.

Zdjęcia ocalały. Wywołano je i opublikowano. A Balkin uzupełnił je następującym opisem:

„Zwierzę to ma około 90 centymetrów długości i około 25 centymetrów szerokości; skóra pokryta łuską; krótki, szpiczasty ogon i krótkie łapy z pazurami. Widok zwierzęcia ma w sobie coś odrażającego, a świst jego jest tak przeraźliwy, że za nic na świecie nie chciałbym się z niem jeszcze raz spotkać“.

Sprawa potwora szwajcarskiego weszła na tory realne. Jeden z tygodników wyznaczył **1000 franków nagrody za schwytanie go, żywego lub martwego,** a jednocześnie kilka wypraw przyrodniczych pod kierownictwem uczonych szwajcarskich i niemieckich wyruszyło na polowanie na niesamowite zwierzę. Niestety, okolica obfituje w pieczary, szczeliny skalne i niedostępne rozpadliny, niezmiernie utrudniające te naukowe łowy.

Na zakończenie sceptykom, węszącym w tej historji kaczkę dziennikarską, damy przykład potwierdzania się najniewiarogodniejszych plotek. Murzyni w belgijskiem Kongo opowiadali nieufnym białym o dziwnem stworzeniu, zwanem przez nich „okapi“, którego opis brzmiał bardziej niż fantastycznie. Stworzenie to miało rzekomo wzrost i „figurę“ dużego kozła, nogi zebry, szyję żyrafy, uszy osła i dziób.

Biali śmieli się do rozpuku.

A w jakiś czas potem **schwytano żywcem takiego „okapi“ i przywieziono go do Europy w podarunku dla króla belgijskiego.**

Wygląd „okapi“ zgadza się dokładnie z fantastycznym opisem murzyńskim.

I to już napewno nie jest „kaczka“.

CINZANO

2/3 CINZANO VERMOUTH TORINO
+
1/3 WODY SODOWEJ
+
ODROBINA LODU
=
wspaniały napój orzeźwiający!

Wielki uczony i myśliciel

Z okazji 30-lecia śmierci Jean-Jaque'a Elizeusza Reclus

Ludzie nauki i sfery badaczy prądów i doktryn społecznych obchodziły przed kilku dniami **trzydziestolecie śmierci słynnego geografa i bojownika o wolność — Jean Jaque'a Elizeusza Reclus.** Elizeusz Reclus był jednym z najwybitniejszych emigrantów, jednym z tych ludzi, którzy przez miłość ku swej ojczyźnie, musieli dwukrotnie znaleźć się na dłuższy czas poza jej granicami.

Urodzony w roku 1830 jako syn pastora, musiał w dwudziestym pierwszym roku życia młody ten człowiek, a już zagorzały i zdecydowany republikanin, zbiec z Francji wskutek zamachu stanu Ludwika Napoleona.

Przebywał w Stanach Zjednoczonych i w Ameryce Południowej aż do roku 1857. Gdy wrócił do ojczyzny — był pierwszym obywatelem francuskim, który poinformował francuską opinję publiczną o **prawdziwem tle amerykańskiej wojny domowej.** Ofiarowanego mu wynagrodzenia ze strony rządu amerykańskiego nie przyjął, choć był w ciężkich warunkach materjalnych i nie zgodził się za pieniądze szerzyć hasła zniesienia niewolnictwa w Ameryce, choć był gorącym zwolennikiem tej idei.

Zajmował się pracą naukową, **jako geograf, wydał kilka rzeczy o nieprzemijającej wartości,** podnosząc między innemi **piękno Riwjery francuskiej i zwracając oczy świata całego na tę połać Francji. —**

Jedna z jego najgłośniejszych prac **„Ziemia — opis fenomenów życia globu“** uczyniła go sławnym na świat cały i na jej podstawie stał się członkiem towarzystwa geograficznego. W roku 1871 przystępuje do komuny paryskiej, w dzienniku „Cri du Peuple“ ogłasza płomienny manifest **przeciwko rządowi wersalskiemu,** głosi ogólne przymierze i wypowiada się przeciwko przelewowi krwi. W końcu roku 1871 **zostaje skazany na deportację.**

Cały świat kulturalny ujmuje się za wielkim uczonym i człowiekiem idei i nie bez poważnego udziału w tej akcji Darwina — zostaje zamiast na deportację, skazany na banicję.

Elizeusz Reclus jako emigrant, znów opuszcza Francję i osiedla się początkowo we Włoszech, później w włoskim kantonie Szwajcarji. Tam powstaje jego koncepcja anarchizmu, którą wykłada w pracy p. t. „L'Evolution, la revolution et l'ideal anarchique“. **Anarchizm Elizeusza Reclus nie ma nic wspólnego z teroryzmem, jakby się wydawało laikom jest tylko wykładnią światopoglądu, przesyconego miłością bliźniego i uszanowaniem indywidualności.**

Od roku 1892 pracuje wielki uczony w Brukseli jako profesor uniwersytetu i kończy swe wielkie dzieło: **19-tomową „Nową geografją świata“,** która jest trwałą pozycją kultury francuskiej.

Historje niezwykłe

—o—

FATALISTYCZNA NARZECZONA

W Lille odbył się ślub panny Genowefy Baurodin, jak o tem donoszą pisma paryskie. Nicby w tem nie było nadzwyczajnego, śluby zdarzają się codzień, gdyby nie fakt, że zaręczyny p. Baurodin były 13-tymi zrzędu. Już pierwsze zaręczyny „jubilatki“ z młodym oficerem armji francuskiej przed 1914 rokiem zakończyły się tragicznie, bo śmiercią narzeczonego na froncie. Narzeczona została pielęgniarką w szpitalu wojskowym i tu poznała młodego lotnika, z którym zaręczyła się. Ale i to nie trwało długo, gdyż drugi narzeczony zginął podczas walk powietrznych. Trzeci narzeczony został przejechany na śmierć przez auto, czwarty, piąty i dziewiąty ulegli chorobie, szósty i dziesiąty zaraził się chorobą od pacjenta i zmarł, ósmy odebrał sobie życie po krachu finansowym, który przyprawił go o wielkie straty, jedenasty i dwunasty padli ofiarami katastrof kolejowych. Pomimo to trzynasty skolei narzeczony, niezrażony fatalnym losem swoich poprzedników, przystąpił jednak do ołtarza i złączył swoje losy z panną Baurodin.

AUTOMAT W ROLI KURY.

W wielkich miastach Zachodu automaty spełniają wcale ważną rolę dostarczając przechodniom po godzinach policyjnych handlu rozmaite drobiazgi mniej lub więcej niezbędne, jak np. szpinki, guziki, kołnierzyki, agrafki, zapałki, papierosy, papier listowy, znaczki pocztowe, owoce, czekoladki, wodę kolońską, ołówki etc. etc. W Berlinie rozszerzono zakres działalności automatów: ustawiono np. automaty, które wyrzucają za odpowiednią opłatą wiązankę świeżych kwiatów. Natomiast w Frankfurcie nad Menem ustawił praktyczny przedsiębiorca automaty, z których po wrzuceniu 25 fenigów wyskakuje opakowane w tekturę — jajko, i to jajko albo surowe albo nawet gotowane.

ODZNACZENIA WYNALAZCY KINEMATOGRAFJI.

Na Ratuszu paryskim odbyła się uroczystość wręczenia wielkiego Złotego Medalu miasta Paryża znakomitemu uczonemu Ludwikowi Lumiere, wynalazcy kinematografu. Obecni byli na tej uroczystości liczni akademicy oraz przedstawiciele władz, sfer literackich i artystycznych stolicy Francji. Znamienne przemówienie wygłosił — Georges Contenot, b. prezes paryskiej Rady Miejskiej, który podkreślił wielkie zasługi Ludwiere'a, którego imię zabłyśnie obecnie na firmamencie obchodów z okazji czterdziestolecia istnienia kinematografji. Również Belgja złożyła hołd wielkiemu uczonemu i w czasie uroczystego posiedzenia w „Albertheum“ w Brukseli, belgijski minister Oświecenia publicznego udekorował „ojca kinematografji“ komandorją orderu Leopolda.

ILE JEST ODBIORNIKÓW RADJOWYCH W U. S. A.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej mieszka około 30 miljonów rodzin. Z ostatnich statystyk wynika, że 21.455.7999 rodzin posiada odbiornik radjowy. Poza tem już 1.800.000 samochodów posiada także instalację odbiorczą. W ciągu 1934 roku przybyło aż 4. 0.84.000 aparatów rejestrowanych. Największe procentowo zainteresowanie radjem wykazuje stan Columbia, w którym 95,6 proc. rodzin posiada aparat w domu.

TEATR ROZMAITOŚCI

tylko kilka gościnnych występów genjalnego tragikomika

LUDWIKA SATZA

Dziś, w czwartek o godz. 9.15 wiecz. wspaniała tragikomedja p. t.

„DER GAZŁEN“

NAJPIĘKNIEJSZE WYCIECZKI MORSKIE.

Wobec zamknięcia zapisów na inauguracyjną wycieczkę „Piłsudskim“ z Triestu do Gdyni, polecamy następną wycieczkę do Nowego Jorku od 15 września do 8 października, oraz piękne wycieczki na S.S. „Kościuszko“ dokoła Europy, oraz wcześniejsze „po morzu Północnem“ do Kopenhagi i Sztockholmu. Infomacje i zapisy „Orbis“, ul. Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 101-01.

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA.

Wobec wielkiego napływu zgłoszeń uczestników na wyjazd pociągiem popularnym z Łodzi do Krakowa, dnia 14 bm. podajemy do wiadomości, iż pierwszeństwo mają członkowie organizacyj społecznych, oraz ci, którzy już uskutecznili zapis w „Orbisie“. Na pozostałe wolne miejsca przyjmuje się zgłoszenia ul. Piotrkowska 18 i 65 „Orbis“.

W KAŻDĄ SOBOTĘ WYCIECKA DO BELGJI.

Najlepsza okazja zwiedzenia wielkiej wystawy światowej w Brukseli za ulgowym przejazdem, oraz zatrzymania się w Berlinie w drodze powrotnej, to udział w grupowym wyjeździe, organizowanym w każdą sobotę przez „Orbis“ w cenie zł. 256. Zapisy ul. Piotrkowska 18 i 65. — Tel. 249-33 i 101-01.

DROBNA PRZYCZYNA, A DUŻO SZKODY.

Niektóre gospodynie sądzą, że „zrobimy dobry interes“ oszczędzając przy kupnie mydła kilka groszy. A jest wręcz przeciwnie, gdyż tanie mydło jest zazwyczaj małowartościowe i zawiera szkodliwe składniki, które niszczą bieliznę. Bielizna szybko się niszczy, jeżeli nie będzie prana stale dobrem mydłem.

Wyrabiane z najlepszych surowców, łagodne w użyciu mydło Jeleń Schicht daje każdej gospodyni gwarancję, że bielizna jej przetrwa długie lata i będzie zawsze wyglądała jak nowa.

Dlatego przezorna gospodyni używa zawsze mydła Jeleń Schicht.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 11 lipca 1935 r. | Kierownik działu gospod. telef. 211-66 Dział gospodarczy telef. 136-56.

Sytuacja w Gdańsku

Kiedy rząd polski — postawiony w obliczu faktów dokonanych w dziedzinie spraw walutowych w. m. Gdańska — podjął inicjatywę rozmów z kierownikami polityki gdańskiej, to oczywiście motywem jego działania była rzucająca się w oczy **fałszywość polityki**, jaką obrał Gdańsk, aby przezwyciężyć spiętrzone przed nim trudności finansowe. Polityki fałszywej podwójnie — bo w jednakiej mierze wystawiającej na szwank interesy własne Wolnego Miasta, jak interesy Rzplitej Polskiej.

Jak wiadomo decyzje monetarne Gdańska doprowadziły do **„zamrożenia“ kilkudziesięciu miljonów złotych**, stanowiących własność Państwa i obywateli polskich.

Te „zamrożone“ sumy symbolizują absurdalność stanu rzeczy, do jakiego doprowadziła lekkomyślna polityka władz gdańskich. Pomiędzy Polską a Gdańskiem wyrósł mur. Mur, żeby tak rzec, jednostronny, **bo Gdańsk ma, jak dawniej, drogę do Polski otwartą i może przez nią zarówno wypompowywać pieniądze, jak zalewać nas swemi towarami.**

Otóż taki stan rzeczy nie będzie mógł być a la longue tolerowany. Gdańsk należy do polskiego obszaru gospodarczego. Lwia część dokonywanych przezeń tranzakcyj zagranicznych, to tranzakcje, w których obręb są tak czy owak wciągnięci obywatele polscy.

Współpraca polsko - gdańska miała u swej podstawy domniemanie, że obroty — zarówno towarowe, jak kapitałowe — będą wolne i nieskrępowane żadnemi ograniczeniami.

Wprowadzając i utrzymując ograniczenia dewizowe, Gdańsk faktycznie przekreślił wszystkie umowy, gdyż odjął im to, co było nieodzownym warunkiem ich wykonywania, a mianowicie wolność obrotów nie tylko dewizowych, ale i towarowych. Albowiem **ograniczenia dewizowe stanowią nie tylko czynnik paraliżujący obrót kapitałów. W niemniejszej mierze paraliżują one obrót towarów. Można nawet powiedzieć, że paraliżują go bardziej radykalnie, aniżeli barjery celne.** Przy pomocy ograniczeń dewizowych każdy przywóz daje się ująć w żelazną obręcz reglamentacji, kształtującej obrót towarowy stosownie do arbitralnej woli władz dewizowych.

Sytuacja jest dziś taka, że kupcy polscy nie wysyłają do Gdańska towarów, bo nie mają pewności czy i kiedy będą mogli otrzymać za nie zapłatę. Coraz nowe gałęzie przemysłu „przestawiają się“ — za cenę największych nawet kosztów — na Gdynię.

Jak widzimy, lekkomyślna polityka Wolnego Miasta mści się przedewszystkiem na niem samem.

Czy Rząd polski może obojętnie spoglądać na stan rzeczy, jaki panuje obecnie na terytorjum, należącem do polskiego obszaru gospodarczego? Oczywiście nie. Rząd polski stara się nakłonić Gdańsk do powrotu na tory rozsądnej polityki walutowej. Stworzył możliwości podjęcia ścisłej współpracy gospodarczej w oparciu o całkowitą swobodę wymian towarowych i kapitałowych.

Ale Gdańsk odrzucił pomoc Polski. Odrzuca ją w dalszym ciągu. Łudzi się pozorami siły, która ma mu rzekomo pozwolić na stawienie czoła wszystkim trudnościom.

W ostatnim swym wywiadzie Prezydent Senatu Gdańskiego mówił o próbie wykorzystania przez Polskę trudności Gdańska i chęci zrobienia na nich interesu politycznego. Polsce nie chodzi o żaden interes polityczny. Chodzi jej jedynie i wyłącznie o interesy gospodarcze, które obecna sytuacja w Gdańsku dotkliwie wystawia na szwank.

Gdańsk odrzucał dotąd pomoc Polski. Gdańsk chce postępować wedle swojej woli — z uszczerbkiem interesów Polski. Przyszłość niewątpliwie uświadomi władzom gdańskim konsekwencje, jakie uparte kontynuowanie dotychczasowej polityki musi za sobą pociągnąć. Strefa martwym — jest słaba.

Import niemiecki do Polski wzrasta

Niemcy są znów naszym głównym dostawcą zagranicznym

Na tle niekorzystnego kształtowania się handlu zaranicznego Niemiec z krajami Europy import niemiecki do Polski, jak wynika ze sprawozdań Niemieckiej Izby Handlowej dla Polski (Berlin—Wrocław), wzrósł w roku bieżącym bardzo znacznie.

Podczas gdy ogólna wartość importu polskiego w pierwszych trzech miesiącach 1935 roku wzrosła ze 194 miljonów na 195 miljonów zł. w porównaniu z takim samym okresem 1934 roku, to w tych samych okresach *wartość importu niemieckiego do Polski wzrosła z 21 miljonów 100 tysięcy złotych na 28 miljonów 300 tysięcy zł.* Przy prawie niezmienionej cyfrze ogólnego importu Polski, import z Niemiec wzrósł bardzo znacznie, bo o koło 33 proc.; udział Niemiec w ogólnym imporcie Polski wzrósł z 10.9 procent na 14.4 procent i w ten sposób *zdobyły Niemcy znowu pierwsze miejsce wśród innych państw, importujących z Polski.*

Dla zobrazowania importu niemieckiego do Polski przytoczymy kilka najważniejszych artykułów i cyfr: ogólny import z Niemiec w pierwszym kwartale 1934 roku wyniósł 21 miljonów 100 tysięcy zł., a w pierwszym kwartale 1935 roku 28 miljonów 300 tys. zł., z czego w I kw. 1934 r. wwieziono maszyn, aparatów i przyrządów elektrycznych za 3 miljn. 700 tys. zł., a w I kw. 1935 roku za 6 miljonów 300 tysięcy zł., wyrobów metalowych i metali w I kw. 1934 roku za 3 miljn. 600 tys. zł., a w I kw. 1935 roku za 5 milj. 400 tysięcy zł., chemikalji, lekarstw, farb w I kw. 1934 r. za 2 miljn. 700 tysięcy zł., aw I kw. 1935 roku za 3 miljn. 900 tys. zł., papieru w I kw. 1934 roku za 2 miljn. zł., a w I kw. 1935 roku za 2 miljn. 500 tys. zł. Z przytoczonych paru zaledwie pozycyj widać, że *niemiecki wwóz do Polski, jeżeli chodzi o maszyny, artykuły elektryczne i wszelkiego rodzaju instrumenty w I kw. 1935 roku prawie się podwoił*, a jeżeli chodzi o chemikalja, farby, wyroby farmaceutyczne to wzrósł on o około 50 proc.

Ażeby zilustrować, poważne są zdobyte przez niemców pozycje, przytoczymy jeszcze parę cyfr, ilustrujących udział niemiecki w tych towarach w naszym imporcie: w I kw. 1934 roku sprowadziliśmy metali i wyrobów metalowych za 16 miljonów 600 tysięcy zł., w czem Niemcy partycypowały na 21.5 proc., a w I kw. 1935 r. za 21 miljn. 600 tys. zł., w czem Niemcy 25 proc., maszyn itp. w I kw. 1934 roku za 11 miljn. 600 tys. zł. w czem Niemcy 30 proc., a w I kw. 1935 roku za 16 miljn. zł., w czem Niemcy 40 proc., chemikalji w I kw. 1934 r. za 10 miljn. 300 zł., w czem Niemcy 27 proc., a w I kw. 1935 roku za 11 miljn. 900 tys. zł., w czem Niemcy 32 proc., papier w I kw. 1934 r. za 4 miljn. w czem Niemcy 50 proc., a w I kw. 1935 roku za 5 miljn. 200 tysięcy zł., w czem Niemcy również 50 proc.

Zwyżka na londyńskich aukcjach

Merynosy o 15 proc, krzyżówki — o 10 proc.

Na rynku wełny surowej nastąpiła w ostatnich dniach ponowna zwyżka i to zwyżka dość znaczna. **Na otwartej we wtorek dnia 9 lipca 4-ej serji tegorocznych aukcyj wełnianych w Londynie**, już w pierwszym dniu przetargów, mamy do zanotowania znaczna zwyżkę cen we wszystkich gatunkach wełny kolonjalnej. **Gatunki wyższe, marynosy, zwyżkowały w porównaniu z cenami końcowemi poprzedniej, trzeciej serji przetargów, o 15 procent, gatunki niższe, szewioty (krzyżówki), o 10 procent.** Obecne londyńskie aukcje wełniane są dalszym, systematycznym etapem zwyżki cen wełny, podobnie jak wszystkie poprzednie przetargi w roku bieżącym.

Na obecnie odbywających się aukcjach wystawiono na licytacje znacznie więcej wełny, aniżeli na poprzedniej, 3-ej serji przetargów, a mianowicie ogółem przy otwarciu wystawiono 131.500 bel wełny, w tem 69.400 bel krzyżówek nowozelandzkich, podczas gdy na poprzednich przetargach wystawiono tylko 112.854 bel. Wzrost ilości wystawionej wełny tłumaczy się między innemi tem, że od ostatniej do obecnej serji przetargów zapanował w Bradfordzie bardzo ożywiony popyt na lepsze gatunki wełny. Powszechnie wiadome było również, że w Bradfordzie czynione były przygotowania do znaczniejszych zakupów, nic zatem dziwnego, że na obecnych aukcjach jest wystawionych około 20 tysięcy bel wełny więcej.

Na obecną tendencję zwyżkową składają się dalej znaczne zakupy niemieckie i japońskie, i to po wysokich cenach, na odbytych w międzyczasie przetargach australijskich. Do tego dochodzi jeszcze przyczyna czysto rynkowej natury, a mianowicie, że nowa strzyża australijska szacowana jest tylko na 2 milj. 930 tysięcy bel, a zatem jest o 200 tys. bel mniejsza, aniżeli poprzednia. Również i pozostałe zapasy wliczone do nowej strzyży w Australji wynoszą zaledwie 85.865 bel, a zatem o 127.487 bel mniej, jak w r. 1934.

Cisza międzysezonowa w włókiennictwie

Przemysł opracowuje nowe kolekcje. — Duże upadłości w Warszawie

Włókiennictwo łódzkie przeżywa obecnie w całej pełni „martwy sezon“. — okres ciszy międzysezonowej. W handlu włókienniczym panuje obecnie naogół zastój, a przemysł redukuje uruchomienie i jest w okresie urlopów. Jedynie może w branży dzianej utrzymuje się jeszcze nieznaczne ożywienie, spowodowane ponad sezonowym popytem na niektóre artykuły letnie. Praca na sezon zimowy nie została jeszcze rozpoczęta; narazie w poszczególnych działach przemysłu, zwłaszcza wełnianego, opracowuje się wzory i kolekcje na kampanję zimową.

Ożywienie jest tylko w dziale surowców. Przedstawiciele firm krajowych i zagranicznych, handlujących szmatami i odpadkami, dokonali już w ub. tygodniu licznych tranzakcyj. W związku z zwiększeniem ruchu w tej branży stają się coraz częstsze skargi kupców handlujących zagranicznemi odpadkami i szmatami na praktyki urzędu celnego, zależne częstokroć od poglądu poszczególnych kierowników urzędu na te sprawy.

Szkody, jakie ponosi handel i produkcja naskutek nieuzasadnionych często praktyk władz celnych są b. znaczne.

Wypłacalność — jak zwykle w sezonie martwym — jest słaba.

W roku bież. szczególnie daje się zauważyć pogorszenie wypłacalności na terenie stołecznym. Świeżo nadeszły do Łodzi informacje o zawieszeniu wypłat przez dwie firmy stołeczne handlujące manufakturą, a mianowicie firmę Silberberg i Kalenberg — prowadzącą hurtowną i detaliczną sprzedaż artykułów wełnianych oraz firmę Milsztejn i Sztarkader. Obie te firmy korzystały w Łodzi z dużego kredytu, posiadały liczne zobowiązania płatne w miesiącach jesiennych, toteż straty z tytułu tych niewypłacalności będą znaczne.

15 lipca mija termin

składania podań o ulgi podatkowe

Dnia 15 lipca rb. mija ostateczny termin uzupełniający na składanie indywidualnych podań do władz skarbowych o uzyskanie ulg z tytułu zaległości podatkowych.

W szczególności chodzi tutaj o tych płatników, którzy w swoim czasie nie mogli skorzystać z ulg przysługujących im na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 kwietnia rb., bądź na skutek likwidacji, względnie przeniesienia swojego przedsiębiorstwa, bądź też na skutek nieuiszczenia w terminie do dnia 1 czerwca 1935 r. należności w wysokości przepisu podatków z roku budżetowego 1934—1935.

Płatnicy winni zwrócić uwagę, by terminu tego nie przeoczyć, gdyż nie zostanie on przedłużony.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
Andrzeja № 2 7, front
Tel. 143-21

Słabe zapotrzebowanie na giełdzie

Kursy walut i papierów bez zmian

W obrotach pozagiełdowych zainteresowanie zarówno dolarami jak i funtami angielskiemi było wczoraj bardzo słabe, a kursy w porównaniu z dniem onegdajszym nie uległy większym zmianom, kształtując się w granicach następujących: dolary od 5.26 w żądaniu do 5.24 w płaceniu, funty angielskie od 26.20 w żądaniu do 26.10 w płaceniu przy zupełnie dostatecznej podaży i bardzo słabem zapotrzebowaniu. Dolary złote, które cieszyły się nieco większym popytem, notowano w granicach od 9.10 w żądaniu do 9.05 w płaceniu. Również zwiększyło się nieco w ciągu dnia wczorajszego zainteresowanie markami niemieckiemi, których kurs orjentacyjny notowano w granicach od 180 w żądaniu do 178 w płaceniu.

Rynek papierów państwowych w ciągu dnia wczorajszego nie uległ większym zmianom. Wobec stałej ostatnio tendencji dla pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Nowym Jorku, kurs tego papieru i na naszym rynku nieco się ustabilizował, kształtując się w granicach od 67.50 w żądaniu do 67.00 w płaceniu.

Orjentacyjne kursy pozostałych papierów notowano w sposób następujący: 3 proc. pożyczka budowlana od 43.00 do 42.00, 4 proc. pożyczka dolarowa od 54.00 do 53.00, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe 52.75 — 52.25 przyczem podaż wszystkich wyżej wymienionych papierów była zupełnie dostateczna przy stosunkowo słabym popycie.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 359.75 (—15), Berlin 212.80 (—10), Bruksela 89.20 (—5), Londyn 26.17 (—4), Madryt 72.53, Medjolan 43.60 (—5), Nowy Jork 27.75 (+25), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.28 (+25), Oslo 131.40 (—25), Paryż 34.98 i pół, Praga 22.09, Sztokholm 134.95 (—25), Zurich 173.02 (—6); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 178.50, szyling austrjacki 100.25, korona czeska 21.80, frank francuski 34.95, frank szwajcarski 172.70, pengo węgierskie 99.25, leje rumuńskie 3.05, funt angielski 26.18, dolar 5.26.25, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9.06 i pół, rubel srebrny 1.84, bilon 0.85. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.24.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty papierami dywidendowemi były ograniczone przy tendencji niejednolitej: Notowano: Bank Polski 112.25 (—25), Starachowice 34.25—34.50 (+50); tranzakcje dokonane, a nienotowane akcjami Lilpopa po 9.85.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych większych tranzakcyj dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskiemi. Tendencja dla papierów była niejednolita, z odcieniem mocniejszym dla pożyczki inwestycyjnej. Notowano: 4 proc. budowlana 42.74 (+25), 4 proc. dolarowa 52.35—52.30 (—10), 4 proc. inwestycyjna pierwsza 110 (+250), 5 proc. konwersyjna 67.50, 4 proc. dolarowa 83 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 67.63—67.13 (—12), 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. P. B. R. — 4, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 2-ga do 7-ej emisji — 83.25, 7 proc. obligacje komunalne B. G. K. od 2 do 3-ej emisji — 82.25, 5 i pół proc. L. Z. B. G. K. od 2-ej do 7-ej emisji 81, 5 i półproc. obligacje komunalne B. G. K. 2-ga do 3-ej em. i III N — 81, 8 proc. L. Z. B. G. K. 1-sza em. — 94, 8 proc. obligacje komunalne B. G. K. 1-sza emisja 94, 5 i pół proc. L. Z. B. G. K. 1-sza em. 81, 5 i pół proc. obligacje komunalne B. G. K. 1-sza emisja 81, — 4 proc. listy zastawne funtowe Przemysłu Polskiego 95, 4 i pół proc. listy ziemskie 49.50, 4 proc. listy ziemskie gwarantowane przez Skarb — 87.75, 5 proc. Warszawy stare 70.50 — 70.25, 5 proc. Warszawy nowe 59.25—59.63, odcinki po 1.000 zł. — 60, 5 proc. Częstochowy nowe 50—49.75—50 (—25), 5 proc. Kalisza nowe 45.75. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 106, 8 proc. dilnowska 95.75, 7 proc. śląska 75.38, 3 proc. Państwowa Renta Ziemska odcinki po 500 zł. — 67, 5 proc. Warszawy stare odcinki po 50 — 80, 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta em. (1+100), za 7 proc. warszawską dolarową chętnie płacić 73.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: poż. stabilizacyjna — 100.30, poż. inwestycyjna 106.00—105.50, dolary 5.26—5.25, Bank Polski 90.500—90.00, poż. budowlana 42.50—42.25. Tendencja utrzymana.

Upadłości i nadzory

W sprawie upadłości Chila Zaklikowskiego w dniu 2 lipca 1935 r. wpłynął do sądu wniosek syndyka ostatecznego Hugo Flakera o odroczenie sprawy zakończenia upadłości do dnia 10-go września 1935 r.

Sąd na temże posiedzeniu wniosek syndyka ostatecznego uwzględnił i posiedzenie sądowe odroczył.

***

W dniu 24 sierpnia 1934 r. udzielone zostało odroczenie wypłat firmie „Pantyl i Pytowski", mieszczącej się w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej 8-10 oraz jej współwłaścicielom I. Pantylowi i S. Pytowskiemu.

Firma ta istniała w Łodzi jeszcze przed wojną i prowadziła przedsiębiorstwo wyrobu firanek, w roku 1912 rozpoczęła wyrób materjałów firankowych i dekoracyjnych.

Po rocznem trwaniu nadzoru, firma wysunęła następujące warunki układowe: wszystkie długi zredukowano o 30 proc., czyli 70 proc. zadłużenia, nadzorowana firma zobowiązała się bez odsetków i procentów spłacić w ciągu dwuch lat w czterech równych ratach, z których pierwszą w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się układu, drugą w dwanaście miesięcy, trzecią w osiemnaście miesięcy i czwartą w dwadzieścia miesięcy miesiące od tej daty.

Sąd na ostatniem posiedzeniu układ ten zatwierdził.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!!!

Nie bacząc na obecny t. zw. słaby okres letni, dyrekcja kina „Europa" występuje jutro z premjerą największego przeboju filmowego pt. „Człowiek jest grzeszny...". Wystarczy zaznaczyć, że reżyserem tego filmu jest wielki Fryderyk Lang, twórca „Nibelungów", „Dr. Mabuse", „Metropolis", „Szpiegów" i w. in. arcydzieł filmowych.

Rolę tytułową odtwarza najpopularniejszy i najulubieńszy obecnie aktor filmowy, Charles Boyer, znany z filmów „Markiza Yorisaka" i „Melodje cygańskie". Partnerkami jego są dwie wspaniałe aktorki francuskie, Florelle („Dama z Maksyma") i Madeleine Ozeray.

Przędzalnicy zgrzebni bez kapitałów

Sezon zimowy nie zapowiada się korzystnie

Sytuacja ogólna w łódzkim przemyśle zgrzebno - przędzalniczym jest ostatnio niepomyślna. Tegoroczny sezon letni w tej gałęzi miał przebieg niezadawalający, czego najlepszym dowodem jest spadek wskaźnika produkcji w stosunku do roku ubiegłego w granichch od 10 do 15 procent. W chwili obecnej, w związku z zakończeniem sezonu letniego, przędzalnicy zgrzebni przystąpili do produkcji zimowej, rozpoczynając ją, jak zwykle, od oddziału chustek zimowych, welurów paltowych, transwalów kurtkowych itd.

Również horoskopy na sezon zimowy niepomyślne. Jak wiadomo, przędzalnictwo zgrzebne, jako dział Produkcjo Zarobkowej, nie posiada zupełnie własnych kapitałów obrotowych. Przemysł ten jest całkowicie uzależniony od nakładców - fabrykantów, a co za tem idzie, od sytuacji finansowej tych fabrykantów. Dobra sytuacja finansowa nakładców, wyrażająca się w dobrej wypłacalności, stwarza i dla przędzalników zgrzebnych, dogodną sytuację finansową.

W roku bieżącym sytuacja u nakładców - fabrykantów kształtuje się niemal katastrofalnie. W chwili obecnej nakładcy - fabrykanci kryją przędzalnikom należność w ten sposób, że po 3 względnie 4 miesiącach kredytu otwartego dają weksle z terminem od 5 do 6 miesięcy, a więc w praktyce przędzalnik zgrzebny udziela nakładcom prawie dziesięciomiesięcznego kredytu wekslowego. Jeżeli się zważy, że przędzalnik, musi koszty produkcji opłacać w gotówce, stanie się rzeczą jasną, iż bardzo często musi się uciekać do dyskonta weksli, co przekreśla niejednokrotnie całkowicie jego kalkulację. Stan powyższy w tygodniach ostatnich pogorszył się jeszcze bardziej, ponieważ doszło do tego, że szereg przędzalń zgrzebnych, nie mając gotówki na wypłaty, zmuszony był wymówić pracę robotnikom, co jest tembardziej zjawiskiem nienormalnem, że, jak zaznaczyliśmy wyżej, przemysł zgrzebno - przędzalniczy rozpoczął obecnie przygotowania do sezonu zimowego.

Przędzalnicy nie mogą przeciwstawić się fabrykantom i zmienić warunki pokrycia. W tych warunkach sytuacja w tej branży nie prędko zmieni się na lepsze.

Wyroby polskie na eksport do Palestyny

Sekretarz Izby Przemysł. Handl. w Tel Avivie na wystawie Rzemieślniczej w Gdyni

Gdynia, 10 lipca.

Wystawę Przemysłowo - Rzemieślniczą w Gdyni odwiedził sekretarz generalny Palestyńsko - Polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w Tel Avivie p. Józef Grosskopf, **przybył specjalnie do Polski celem nawiązania stosunków handlowych.**

Gościa oprowadzał po wystawie p. dyrektor Józef Gendaszyk. **P. Grosskopf zainteresował się szczególnie materjałami budowlanemi** (dykta, forniery, papa, cegła — pustaki), **wyrobami rogowemi, elektrotechnicznemi, alabastrowemi, ramami do oprawy obrazów, przetworami chemicznemi i wszelkiemi chemikaljami, wyrobami z bursztynu naturalnego i sztucznego, galanterją metalową, konserwami mięsnemi, kwiatami sztucznemi, pianinami i szeregiem innych.**

Po obejrzeniu poszczególnych eksponatów przedstawiciel tej poważnej instytucji gospodarczej **wyraził się bardzo dodatnio o jakości wyrobów polskich,** zaznaczając, **że ceny, w porównaniu z towarami innych krajów, najzupełniej odpowiadają rynkowi palestyńskiemu, wobec czego stosunki handlowe pomiędzy Palestyną a Polską mogą być znacznie pogłębione.**

P. Grosskopf **zaprosił do Tel Aviv dyrektora Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gdyni, p. Gendaszyka, który postanowił z zaproszenia tego skorzystać.**

80,000 guldenów brak w kasie banku Sokołowera

Bankier nadal przebywa w więzieniu

Gdańsk, 10 lipca.

Rewizja przeprowadzona w kantorze aresztowanego bankiera Borysa Sokołowera, **ustaliła brak 80.000 guldenów, które powinny się znajdować w kasie domu bankowego według ksiąg.**

Sokołower narazie nie może udzielić dostatecznych wyjaśnień władzom podatkowym, które w tej chwili **badają czy ma się tu do czynienia z nadużyciami podatkowemi banku czy też obejściem przepisów dewizowych.**

Bankier Sokołower został przeprowadzony na mocy decyzji sędziego śledczego z aresztu do więzienia śledczego.

Szajka handlarzy sacharyny w Kaliszu

wykryta przez straż graniczną. — Madowicz oraz jego żona osadzeni w więzieniu

Kalisz, 10 lipca.

Placówka straży granicznej w Kaliszu **wykryła po 5-miesięcznem dochodzeniu szajkę handlarzy sacharyny, na której czele stał Dawid Madowicz oraz jego żona, Hela, oboje mieszkańcy Kalisza.**

Jak się okazało, Madowicz prowadził hurtowy handel sacharyny, sprowadzając towar wprost z nad granicy, a następnie **dostarczał sacharynę w mniejszych ilościach swym odbiorcom w Kaliszu, Łodzi i innych miastach województwa łódzkiego.**

Madowicz miał w Kaliszu dwa dobrze zakonspirowane składy, jeden w niepozornej budce ze słodyczami na Pl. Kilińskiego, drugi u pewnego żebraka, płacąc za przechowanie jednego kilograma sacharyny 40 groszy.

Przeprowadzona rewizja wykryła **większą ilość sacharyny pochodzenia zagranicznego, a jednocześnie dowiedziono Madowiczowi, że przechowuje 63 kg. sacharyny w różnych punktach.** Po zakwestjonowaniu całej sacharyny, Madowicza i jego żonę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Nadmienić należy, że szkodliwy dla państwa handel sacharyną prowadzili Madowiczowi oddawna, czerpiąc znaczne zyski z tego procederu.

Obecnie, kiedy główny hurtownik siedzi w więzieniu, wywiadowcy prowadzą dalsze śledztwo. Dotychczas ustalono, że odbiorcami Madowicza byli handlarze całego powiatu kaliskiego.

Niewątpliwie kaliska placówka graniczna, która posiada za sobą chlubną kartę wykrycia kilkunastu band przemytniczych, niebawem zlikwiduje resztki szajki Madowicza.

Nieście pomoc najbiedniejszym

LE NARCISE BLEU de Mury
PERFUMY, PUDER i WODY KOLOŃSKIE

Niedźwiedzie w parku narodowym w stanie Montaza (USA) chętnie zatrzymują auta w nadziei otrzymania od jadących jakichś smakołyków.

Na fali radjowej

„SĄSIEDZI" — w TEATRZE WYOBRAŹNI.

11.VII godz. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Sąsiedzi" pióra Adolfa Uzarskiego, będzie to słuchowisko groteskowe. Odtwarzające środowisko drobnych ploteczek i komentaży, których tłem jest każdy większy dom, gdzie na kuchennych schodach sąsiedzi, omawiając aktualne wydarzenia własnego podwórka, zniekształcają je i wyolbrzymiają, doprowadzając często do groteskowych absurdów

BAŁKANY W PIEŚNI LUDOWEJ.

Zaciekawi wszystkich radjosłuchaczy audycja dn. 11.VII, o godz. 13.05 w wykonaniu Zespołu Kameralnego Niny Mańskiej, przyniesie bowiem pieśni ludowe z najrozmaitszych krajów bałkańskich. Będą to więc pieśni greckie, albańskie, serbskie i bułgarskie.

KONCERT SOLISTÓW.

Dnia 11.VII o godz. 16.15 wystąpią przed mikrofonami radjostacji krakowskiej i warszawskiej utalentowani soliści: Konrad Żelechowski (śpiew — Warszawa) oraz Karol Gutman (wiolonczela — Kraków). Program obejmują arje i pieśni, oraz drobne utwory wiolonczelowe.

„PÓŁ GODZINY PIEŚNI I SŁOWA HEBRAJSKIEGO".

Polskie Radjo nadaje dn. 11.VII o godz. 21.00 półgodzinną audycję poświęconą twórczości hebrajskiej. Będą to pieśni artystyczne i ludowe w wykonaniu chóru pod dyrekcją Sznenera, z udziałem solistów: Anny Wisok, H. Zitery i A. Jakubowskiego.

Obok części wokalnej przynosi audycja również część literacką, mianowicie recytacje ze współczesnej poezji polskiej w tłumaczeniu hebrajskim i interprentacji poety hebrajskiego Jehudy Warszawiaka.

DOSKONAŁA ZABAWA W „TABARINIE".

Łodzianie najlepiej się bawią w „Tabarinie", bo w tym lokalu zabawa jest najlepsza.

Pod takt najnowszych szlagierów muzycznych, granych przez doskonałą orkiestrę Szymkiewicza, tańczy wiele par na dwuch obszernych parkietach. Pozatem od godziny 12-ej do 2-ej w nocy i na fajfie odbywa się program artystyczny, w którym udział biorą najlepsze siły.

I tak bawią nas: Stefa Berówna, doskonała tancerka i śpiewaczka, Loda Gawicz, platynowłosa subretka o miłym głosie, Ido, tancerka węgierska oraz balet. Występy artystek wywołują szczere zadowolenie publiczności, która tłumnie odwiedza codzień ten miły lokal.

Przy przystępnych opłatach za konsumpcję każdy może ochoczo się zabawić i spędzić kilka godzin w miłej i przyjemnej atmosferze.

Kuchnia smaczna, bufet obficie zaopatrzony. Sala wentylowana.

W KLISZE do REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW.
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji.
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE WYKONYWA
R. Borkenhagen
TEL. 111-72 ŁÓDŹ, Piotrkowska 102 a

Park Helenów tel. 209-32

W sobotę, dnia 13 lipca o godz. 8.45 wiecz. jedyny występ z udziałem znakomitych piosenkarzy

CHÓRU DANA **MIECZYSŁAWA FOGGA i Adama Wysockiego**

Wstęp do parku o godz. 2 po poł., gdzie koncertuje znakomita orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki.
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji, Cukiernia Turecka (Piotrkowska 12) oraz kasa parku Helenów.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie w stanie surowym części gmachu szkoły powszechnej przy zbiegu ul. Mackiewicza i Olsztyńskiej (na Radogoszczu); oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności 14, III piętro, w pokoju Nr. 44 dnia 24 lipca r. b. do godz. 11 rano w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, z napisem: „Oferta na wykonanie w stanie surowym części gmachu szkoły powszechnej przy zbiegu ul. ks. Mackiewicza i Olsztyńskiej".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Budownictwa, Pl. Wolności 14, II p. w pokoju Nr. 25.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe w gabinecie naczelnika Wydziału Budownictwa.

Łódź, dnia 11 lipca 1935 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Sygnatura: IV Km. 942/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV rewiru STEFAN ZAJKOWSKI, mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 90 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Klary Szkolnikowej składających się z mebli na rzecz Skarbu Państwa oszacowanych na łączną sumę zł. 590.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 czerwca 1935 r.

Komornik:
(—) EDMUND KOROCZYCKI.

Sygnatura: IV Km. 1038/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV rewiru STEFAN ZAJKOWSKI, mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1935 r. o godz. 13-ej w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 87 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Fabryka Wyrobów Trykotowych D. Lipszyc, Spadkobiercy" składających się z 6 maszyn do szycia bielizny na rzecz firmy „N. Eitingon i Sp." oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1 lipca 1935 r.

Komornik:
(—) EDMUND KOROCZYCKI.

Sygnatura: IV Km. 995/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV rewiru STEFAN ZAJKOWSKI, mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 65, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Alfreda Kebscha, składających się z pianina, mebli i dywanu oraz aparatu radjowego na rzecz firmy „Robert Hyde Buckley" oszacowanych na łączną sumę zł. 3330.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 czerwca 1935 r.

Komornik:
(—) EDMUND KOROCZYCKI.

Grand-Kino

Dziś premjera!

Ulubieniec publiczności **Gary Cooper**

Subtelna **Frances Fuller**

oraz olśniewająco piękna **Fay Wray**

kreują główne role w potężnym filmie miłosnym p. t.

Na fali wspomnień

Nadprogram aktualności P.A.T.
Pocz. o g. 6-ej.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ **ŻADZIEWICZ**

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani

Łódź, ul. Piotrkowska 164

tel. 125-26

przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA**

przyjmuje od 10—1 i od 6—8 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

DOKTOR **TREPMAN**

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych,

Zawadzka 6 fr. II piętro telef. 234-12

8—12, 2—4, 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 8—1 pp.

Doktór **Z. Henrykowski**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

mieszka obecnie **TRAUGUTTA 9** front 1-sze piętro. Telefon 262-98.

Przyjmuje panów od 8—11-ej i od 6—9 wiecz., niedz. i święta od 9—12.30 panie: od 10—11-ej i od 6—9 wiecz.

Wiercenie gładzenie bloków

Dostawa tłoków i pierścieni. Egalizowanie wałów korbowych. Gruntowne remonty. Generalne remonty motorów

Warsztaty Samochodowe i Motocyklowe

Inż. Jan Küster

Łódź, Łomżyńska 9/13, tel. 190-55.

Dr. HALTRECHT

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

PIOTRKOWSKA 10, TEL. 245-21.

Przyjmuje do godz. 8.30 rano, od 11.30 do 2.30 pp. i od 7 do 9 wiecz. W niedziele i święta od 10 do 1-ej w poł.

DOKTOR **H. SZUMACHER**

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

4-5 pokoi z kuchnią

z wszelkiemi wygodami w centrum miasta

poszukuję.

Oferty do Republiki pod „Czysty dom".

Kupno i sprzedaż

PLAC w dobrym punkcie do sprzedania, wiadomość na miejscu, gospodyni, Zgierska 37. 14

LIKWIDACJA. Tokarnie, frezarki, prasa ekscentryczna szlifierni, Poznań, Poznańska 27-a m. 3.

STOŁOWY pokój modny w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć Tramwajowa 3 m. 8 od 10—12 i 3—5.

Lokale

1 LUB 2 POKOJE elegancko umeblowane z używalnością kuchni z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia, Narutowicza 56 m. 25.

1-2-3-4-5 i 6-cio POKOJOWE mieszkania komfortowe;
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
SKLEPY, lokale biurowe i fabryczne poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy I-sze piętro, umeblowany, z niekrępującem wejściem, Śródmiejska 58, m. 20. 13

DUŻY pokój słoneczny, wejście z klatki schodowej do wynajęcia, Kalisz, Żeromskiego 37.

2 POKOJE z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zakątna 80 u dozorcy.

PIĘKNY pokój elegancko umeblowany słoneczny, telefonem, wejście niekrępujące oddam zaraz. Kopernika 19, I p. m. 4.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, umeblowany dwuokienny, wejście z korytarza, Przejazd 19, róg Kilińskiego 93 m. 18.

1 POKÓJ z kuchnią z balkonem i wodociąg, I piętro;
1 POKÓJ z balkonem i wodociąg III piętro, Pomorska 145 do wynajęcia. 15

1 POKÓJ z kuchnią, wygodami nadające się na biuro lub kawalerskie mieszkanie natychmiast do wynajęcia, Wólczańska 97 u gospodarza.

DOBRZE sytuowanemu panu wynajmę pokój (telefon, łazienka), Piotrkowska 80, m. 2. Oglądać można od 2—4-ej i 8—9-ej wieczór.

ODSTĄPIĘ pokój na letnisko lub na stałe pojedyńczej osobie, Żeligowskiego 44, Radogoszcz.

Posady

MŁODA panna lat 21 (izraelitka) z wykształceniem 7 klas gimn. i buchalterji, przyjmie jakiekolwiekbądź zajęcie umysłowe. Oferty pod „R. K." do „Republiki", Łódź, Piotrkowska 49.

CASINO

Pocz. o 6-ej

Dziś premjera!

2 przeboje w jednym programie!!!

I.

Nocne Życie Bogów

Pełna humoru, zrealizowana z wielkim rozmachem satyra filmowa.

II.

Przygody pechowca

Film radości i śmiechu z udziałem nowego **Charlie Chaplina, Sima Savo.**

Nadprogram: Aktualności zagraniczne.

Widownia idealnie chłodzona.

Ceny zniżone!

Matki! Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"

AKWIZYTOR

ustosunkowany do sprzedaży radjoodbiorników krajowych i zagranicznych oraz ameryk. zegarów elektrycznych — POSZUKIWANY. Oferty „Radjozegar" do akw. ogł. Fuchs, Piotrkowska 50.

Czem w budżecie jest kontrola, Tem dla zdrowia bywa „OLLA"

„OLLA" Gum..?

MANIKURZYSTKA z gwarancją i fryzjer męski poszukiwani od zaraz. Zakład Fryzjerski, Zamenhofa 1.

POTRZEBNY fryzjer damski, Andrzeja 10, Czerniak.

FRYZJER męski potrzebny od zaraz. Śródmiejska 23.

POTRZEBNA zdolna fryzjerka manikurzystka na stałe z gwarancją, fryzjer. Piotrkowska 116 w podwórzu.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela gruntownie rutynowana nauczycielka: konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa korespondencja, tłomaczenia. Piotrkowska 53, m. 20, lewa of. Zastać można od 5—6 pp. i od 8—9.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

DO WPROWADZONEJ fabryki trykotów przyjmę spólnika - współpracownika z kapitałem 10.000 złotych. Oferty sub: „Dobry zarobek".

Uzdrowiska i Letniska

LETNISKO. 2 pokoje w dużym domku pod Tuszynem przy przystanku tramwajowym, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Stowarzyszenie, Piotrkowska 78.

Zagubione dokumenty

BERNARD HONIGBERG, Łódź, Kościuszki 32 zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej.

SZYMCZAK Stanisława, Przemysłowa 14, zgubiła legitymację zapomogową wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi.

ZGUBIONO kwit kaucyjny z Elektrowni Nr. 83617 z dnia 3 października na sumę zł. 30 na imię J. Rogowy.

Centralna lecznica zębów

PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83

Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.
Własne laboratorjum zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

Jedyne kino dźwiękowe w ogrodzie

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40

tel. 141-22.

Widownia zabezpieczona od niepogody i chłodu.

Dziś i dni następnych!

HARRY BAUR ANNA BELLA Richard WILLM

przyczynili się do powstania gigantycznego arcydzieła ilustrującego życie w Rosji przedrewolucyjnej

MOSKIEWSKIE NOCE

Następny program: **KWIACIARKA z PRATERU.** — Pocz. w dni powsz. o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 1. Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.